Dziś 8 stron

Cena 3 zł

KURIER SPORTOWY

ROK I | Bydgoszcz, dnia 15 — 21 października 1945 r. | NR 13

Piłkarze Radzieccy biją Anglików 6:1

Sezon bokserski otwarty

Pomorze - Warszawa 10:6 — Śląsk - Kraków 13:3 — Poznań pokonał Łódź 9:7 — Warta zwycięża Wisłę w piłce nożnej 4:2 (3:0)

Pięściarstwo zaliczało się zawsze do tych sportów, których sezon rozpoczynał się na jesieni i osiągnął kulminacyjny punkt natężenia w zimie. We wczorajszą niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu boksu, sportu najbardziej popularnego w Polsce po piłce nożnej i cieszącego się dużą frekwencją publiczności.

Boks — to sport silnych mięśni i... silnej woli! Z uwagi na specjalny charakter pięściarstwa jako sportu ważne jest, aby pięściarstwo było odpowiednio i racjonalnie propagowane wśród młodzieży i aby było prowadzone w sposób zdrowy i prawdziwie sportowy.

Dobrym bokserem będzie ten, kto oprócz wyrobionego, giętkiego i sprężystego ciała oraz sprawnie pracujących płuc i serca, będzie miał bystry umysł i nieugiętą siłę woli. Pięściarstwo jest więc jednym z tych sportów, który najbardziej nadaje się do kształcenia siły ciała, bystrości umysłu i siły woli. Są to zalety, niezbędne nie tylko w walce sportowej, ale i wżyciu codziennym. Z tych względów boks jest doskonałym ćwiczeniem dla młodzieży, wyrabia bowiem cnoty męskie, tak potrzebne pełnowartościowemu obywatelowi, a żołnierzowi w szczególności. W Polsce w krótkim czasie imprezy bokserskie zaczęły się cieszyć ogromnym powodzeniem i ściągały wielkie ilości widzów, nie zawsze mogących się pomieścić w szczupłych i ograniczonych salach. Boks był u nas na dość wysokim poziomie i miał bardzo dobrą markę za granicą. Miało to również wielkie znaczenie propagandowe. Pięść Kolczyńskiego, waląca na deski w 1938 r. w Chicago amatorskiego mistrza Ameryki O'Maley'a, uczyniła dla propagandy polskiej bardzo wiele.

Ponieważ ruch sportowy w odrodzonej Polsce musi być udziałem wszystkich obywateli, ze szczególną troską o młodzież szkół ogólnokształcących i zawodowych, oraz o świat pracy, pięściarstwo wchodząc na tory popularyzacji, miałoby ogromne widoki rozwojowe. Dla młodzieży pięściarstwo powinno być nie tylko współzawodnictwem sportowym, ale w pierwszym rzędzie ćwiczeniem wychowawczym, rozwijającym ciało i wolę. Dlatego podczas ćwiczeń i nawet walk ćwiczebnych nie może chodzić o to, aby przeciwnika koniecznie zwalić z nóg przez k. o. Należy przede wszystkim dbać o powiększenie sprawności. Tylko tak prowadzone ćwiczenia pięściarskie pozwolą każdemu niezależnie od jego przyrodzonych uzdolnień, osiągnąć duże korzyści. Niestety, kierownicy klubów przeważnie chcą mieć jak najszybciej skompletowaną drużynę, ze względu na... kasę. Strona wychowawcza zawodników jest zupełnie pominięta. Klub urządza zawody, wystawia materiał surowy i technicznie nieprzygotowany. W rezultacie zamiast ładnej imprezy sportowej widzimy bijatykę na ringu. Obrzydza to boks najbardziej gorącym jego zwolennikom.

Sytuacja w boksie polskim wesoła nie jest. Przede wszystkim brak sal ćwiczebnych, prawidłowych ringów i instruktorów. Nie ma sprzętu przyrządowego, a więc worków, piłek i rękawic treningowych. O tym wszystkim należałoby już pomyśleć, tym bardziej, że okręgowe Związki wznawiają tak popularne przed wojną „Pierwsze Kroki Bokserskie".

KRAKÓW (tel wł.) 14. 10. Międzyokręgowe spotkanie bokserskie Śląsk—Kraków przyniosło zasłużone zwycięstwo Ślązaków 13:3.

Waga musza: Górecki (Śląsk) wygrał wysoko na punkty z Mikołajczykiem (Kraków).

Waga kogucia: Moczko (Śląsk) przegrał na punkty z Noguckim (Kraków).

Waga piórkowa: Różański (Śląsk) zremisował z Puszczkiem (Kraków).

Waga lekka: Komuda (Śląsk) wygrał na punkty z Wnękiem (Kraków).

Waga półśrednia: Bielski (Śląsk) wypunktował Jabłonowskiego (Kraków).

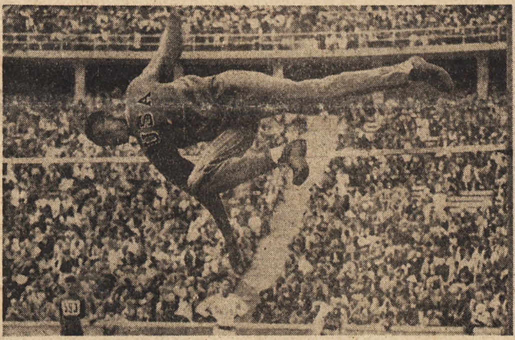
Waga średnia: Strużyna (Śląsk) w drugiej rundzie znokatował Matulę (Kraków).

Waga półciężka: Wiedemann (Śląsk) wygrał na punkty z Pieniążkiem (Kraków.

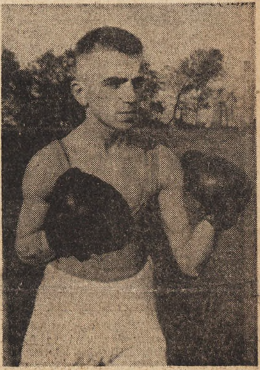
Waga ciężka: Jasiulek (Śląsk) zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. z Ozimkiem (Kraków).

W ringu sędziował ob. Moskal, na punkty znany działacz PZB i sędzia międzynarodowy Zapłatka.

Skacze Johnson — USA..



Najlepszy skoczek świata w ubraniu treningowym, jakby od niechcenia, przechodzi wysokość, która była dawnym rekordem olimpijskim



Zalewski - ZWM „Zryw" - Bydgoszcz

jest w chwili obecnej najlepszą wagą piórkową w Polsce. W meczu z Czechosłowacją będzie Zalewski pierwszym Bydgoszczaninem w reprezentacji państwowej.

Poznań pokonał Łódź 9:7

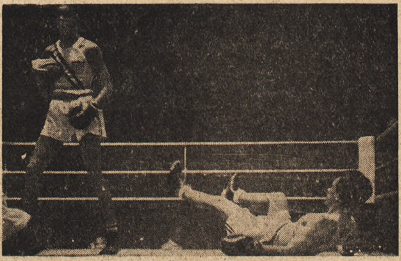
ŁÓDŹ (tel. wł.), 14. 10. W międzyokręgowym meczu bokserskim zwyciężył, jak było do przewidzenia, Poznań. Wyniki poszczególnych walk są następujące: W wadze **muszej** Kilian (Poznań) przegrał na punkty z Czarneckim (Łódź).

W **koguciej** Frankowski (Poz) zremisował z Pawlakiem (Ł). W **piórkowej** Rogalski (Poz) wygrał z Marcinkowskim. W **lekkiej** Olejnik Łódź) wskutek nadwagi nie stawił się do walki.

W tej samej wadze Skałecki (Poznań) wygrał wysoko na punkty z Kiniewem (Łódź). W wadze **półśredniej** Sep (Poznań) zremisował z Rychelskim oraz Jarecki (Poznań) nie rozstrzygnął walki z Durkowskim. W wadze **średniej** Pisarski (Łódź) wygrał wysoko na punkty z Sobczakiem (Poznań). W wadze **półciężkiej** Szymura pokonał Niewadziła.

Widzów około 2 tysięcy.

Walczyć na igrzyskach olimpijskich!—to marzenie każdego boksera



Zwycięzca Olimpiady 1936 Wilson (USA) znokautował ambitnego Larrazabala. Cztery razy szedł Larrazabel na deski, zawsze jednak na nowo zrywał się do walki, aż wreszcie poddał go... sędzia ringowy. Larrazabel jest wzorem ambicji i silnej woli.

„POLONIA" MISTRZEM PIŁKARSKIM STOLICY

WARSZAWA (tel. wł.), 14. 10. W meczu o mistrzostwo klasy A Polonia pokonała miejscową Syrenę w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla Polonii zdobyli Kisielewski (2), Odrowąż (2) Kilkowski. Honorową bramkę dla Syreny zdobył Wypijewski. Sędziował dobrze ob. Romanowski.

JĘDRZEJOWSKA NARZEKA NA BRAK KONKURENTEK

Z okazji „Dnia Milicjanta" odbył się w Bydgoszczy pierwszy po wojnie turniej tenisowy z udziałem najlepszych rakiet miejscowych z Jadwigą Jędrzejowską na czele.

Jak było do przewidzenia, w grze pojedyńczej pań zwyciężyła łatwo Jędrzejowska, bijąc Bielewską 6:1, 6:0. W singlu panów Stęszewski pokonał Gallerta 6:3, 6:2.

W grze podwójnej panów Stęszewski i Dudziński pokonali parę Papierkowski Gallert 6:4, 6:2. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Jędrzejowska Gallert, zwyciężając Bielawską i Papierkowskiego 6:3, 6:2.

W rozmowie z nami Jadwiga Jędrzejowska wyraziła zadowolenie ze swej obecnej formy i tylko narzeka na brak konkurencji na tut. terenie. *(jk.)*

LEKKOATLECI FRANCUSCY JADĄ DO SZWECJI I DANII

PARYŻ. Szwedzka federacja sportowa zaprosiła oficjalnie trzech lekkoatletów francuskich na zawody mające się odbyć w początkach września w Göteborgu, Sztokholmie i Boras. Również duńska federacja sportowa zaprosiła Francuzów na wielkie zawody lekkoatletyczne, które odbędą się 16 października Kopenhadze.

PIŁKARZE RADZIECCY BIJĄ ANGLIKÓW 6:1

WIEDEŃ, 14. 10. Odbył się tutaj sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami wojskowych sił okupacyjnych: radziecką i brytyjską. Zwyciężyła jedenastka reprezentacji radzieckiej w stosunku 6:1. Interesującym tym zawodom przyglądały się tłumy widzów.

Dobre wyniki lekkoatletów angielskich

LONDYN. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Watford (Anglia) osiągnięto następujące wyniki: 100 yardów wygrał J. Archer (Midland) w czasie 10,5 sek., 880 yard Davies (Sothern) 1 min. 59,4 sek, 1 mila Douglas Wilson 4 min. 14,8 sek, 220 yard Archer (Midland) 23,2 sek., 3 mile Bingham 14 min. 51,8.

Gong uderzył... sezon bokserski rozpoczęty...

Pomorze bije Warszawę 10:6

Piękna walka Zalewskiego z Małeckim — gwoździem meczu pięściarskiego w Bydgoszczy

Wyznaczenie spotkania międzyokręgowego Pomorze—Warszawa w Bydgoszczy zostało powitane przez publiczność sportową Bydgoszczy z wielkim zadowoleniem. Impreza ta, otwierająca sezon bokserski, wywołała wielkie zainteresowanie i szkoda doprawdy, że zbyt szczupła sala nie mogła pomieścić tych wszystkich entuzjastów sportu, którzy chcieli oglądać ciekawe walki.

Organizatorzy byli w sobotę zaniepokojeni brakiem wiadomości z Warszawy o wyjeździe reprezentacji i były już pogłoski, że „Warszawa nie przyjedzie". Ostatecznie bokserzy warszawscy zawitali jednak w noc niedzielną do Bydgoszczy i spotkanie doszło do skutku. Podkreślić tu należy, że pięściarze stołeczni pomimo strudzenia podróżą walczyli bardzo ambitnie i porażka nie była tak wysoka, jak przewidywano.

O godz. 11 w sali OKZZ zabrakło miejsc dla widzów, chcących oglądać interesujący mecz. Pewne zniecierpliwienie publiczności wywołała zwłoka z rozpoczęciem zawodów, zwłoka, której nie zawinili organizatorzy, gdyż drużyna warszawska nie przybyła na czas.

Oklaskami powitano obie drużyny. Warszawiacy odpowiedzieli okrzykami na cześć publiczności sportowej m. Bydgoszczy. Z ramienia organizatorów powitał gości krótkim przemówieniem prezes Pom. OZB ob. dyr. Krupa. Odpowiedział za Warszawian ob. Sucharda, gospodarz WOZB. Nastąpiła wymiana upominków, poczym każdy z pięściarzy na pamiątkę spotkania otrzymał srebrny żeton i dyplom pamiątkowy. Drużyna Warszawy oparta była na Klubie Sportowym BOS (poza Małeckim i Kupcem — obaj ze „Społem"), reprezentacja Pomorza opierała się o KS „Zryw".

Po wstępnych ceremoniach rozpoczęły się walki. Sędziował w ringu znany sędzia bokserski a zarazem delegat PZB ob. Kaliniak z Poznania, na punkty sędziował ob. Urbaniak z Poznania, zapowiadał walki ob. Rozmarynowski. Drużynie Pomorza sekundował trener PZB Feliks Sztam, Warszawie — ob. Strejlau.

PRZEBIEG SPOTKAŃ

Waga musza: Patora (Warszawa) — Szulc (Pomorze). W pierwszej rundzie przeważa nieznacznie Szulc. W drugiej — Warszawianin dochodzi do głosu, przy czym runda ta jest raczej wyrównana. W trzecim starciu Patora uzyskuje przewagę, walka traci na formie, przemienia się w dość bezładną bijatykę. Sędzia orzeka zwycięstwo Patory na punkty. Orzeczenie to budzi pewne zastrzeżenia, sprawiedliwszy byłby remis. Ponieważ Warszawianin był lepszy technicznie — z orzeczeniem sędziego można się pogodzić.

Waga kogucia: Szadkowski (Warsz.) — Jóźwiak (Pom.). Była to jedna z najlepszych walk meczu. Jóźwiak okazał się bokserem bardzo utalentowanym i odniósł zasłużone zwycięstwo nad twardym i ambitnie walczącym Szadkowskim. W pierwszej rundzie Jóźwiak z miejsca przystępuje do ataku, wychodzą mu dobrze serie z dystansu i w zwarciu. System walki i sylwetka Jóźwiaka może się podobać. Łączy on technikę, dobre uniki i dobrą pracę nóg z bojowością i sercem do walki. W drugiej rundzie miał Jóźwiak wysoką przewagę, w trzeciej już się nieco „wypompował" i była to runda raczej wyrównana. Wysokie zwycięstwo Jóźwiaka na punkty było frenetycznie oklaskiwane przez publiczność.

Waga piórkowa: Małecki (Warszawa) — Zalewski (Pomorze). Była to najładniejsza walka meczu. Z miejsca obaj dobrzy technicy i inteligentni bokserzy zastosowali żywe tempo. Szybka wymiana ciosów — z której zbiera dla siebie punkty Zalewski — dochodzi do zenitu w drugiej rundzie. Zalewskiemu wychodzą wspaniale proste, walczy on bardzo uważnie i wykorzystuje każdy błąd przeciwnika. Jest on wyraźnie lepszy w walce na dystans, natomiast w zwarciu stary rutyniarz Małecki ma przewagę.

Zwycięstwo Zalewskiego było w pełni zasłużone, niemniej jednak Małecki pokazał również boks o dobrej klasie i był bezsprzecznie najlepszym z Warszawian.

Obaj przeciwnicy wykazali dobrą kondycję fizyczną. Jak już zaznaczyliśmy, spotkanie było prowadzone w bardzo żywym tempie. W ferworze walki Małecki parę razy się odsłonił i zainkasował niebezpieczne serie, co zdecydowało o jego przegranej.

Waga lekka: Iliński (W-wa) — Rinke (Pom.). Były więzień Mauthausen Rinke wrócił już do formy i może pokazał by nam swą przedwojenną klasę, lecz trafił na bardzo słabego przeciwnika, którego z miejsca „wykończył". Iliński poddał się w pierwszej rundzie po zainkasowaniu kilku silnych ciosów.

Waga półśrednia: Majewski (Warszawa) — Pietrasik (Pom.). Pierwsza runda wyrównana, obaj przeciwnicy badają się, przy czym robią wrażenie jeszcze dość surowych bokserów, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacyj. W trzeciej rundzie walka zyskuje na zaciętości i tempie, żaden z przeciwników nie wykazuje jednak wyraźnej przewagi. Pietrasik więcej atakuje, wykazuje ducha walki i ambicję, Majewski natomiast jest lepszy w obronie. Sędzia ogłasza walkę jako nierozstrzygniętą. Jest to orzeczenie, które poniekąd krzywdzi Warszawianina.

Waga średnia: Szymankiewicz (Pomorze) — Nowakowski (Warszawa). W pierwszej rundzie przeciwnicy badają się. Nowakowskiemu wychodzi parę ciosów. W drugiej rundzie Szymankiewicz uzyskuje przewagę, więcej atakując. W trzeciej Szymankiewiez skutecznie punktuje, zyskując w tej rundzie wysoką przewagę. Orzeczenie walki jako nierozstrzygniętej wywołało protesty publiczności. Bezwzględnie należało się zwycięstwo Szymankiewiczowi, który miał dwie rundy wysoko wygrane.

Półciężka: Kupiec (W-wa) — Bednarz (Pom.). W pierwszej rundzie walka wyrównana przy nieznacznej przewadze Warszawianina. W drugiej rundzie Bednarz odzyskuje stracone punkty. W ostrej wymianie ciosów jest on znacznie lepszy od przeciwnika, zwłaszcza w zwarciu. Kupiec walczy bardzo ambitnie, nie dorównuje jednak techniką Pomorzaninowi. W trzeciej rundzie Bednarz zyskuje wybitną przewagę i ostatecznie wygrywa wysoko na punkty.

Waga ciężka: Drabkowski (W-wa) — Pietras (Pom.). Znany z przed wojny bokser wagi ciężkiej Pietras pojawił się znowu na ringu, jednakże 6-letnia przerwa odbiła się na jego kondycji i przegrał spotkanie przez techniczne k. o. w trzecim starciu. Walka ta nie stała na poziomie, obaj przeciwnicy to materiał jeszcze surowy, z którego trening wykrzesze w przyszłości może dobrych pięściarzy.

Ostatecznie zwyciężyła reprezentacja Pomorza 10:6.

Nagrodę „Kuriera Sportowego" dla najlepszego zawodnika zawodów przyznano Zalewskiemu (Pomorze), co spotkało się z uznaniem publiczności, która żywo oklaskiwała utalentowanego pięściarza bydgoskiego. Po meczu odbył się wspólny obiad drużyn w restauracji przy Domu Rzemieślniczym.

MIGAWKI Z MECZU WARSZAWA—POMORZE

— Mała sala dawniejszej „Strzelnicy" nie mogła pomieścić widzów, nic dziwnego przeto, że miłośnicy boksu przyglądali się meczowi przez okna, a wielu czekało przed wejściem, by chociaż dowiedzieć się o wynikach.

— Bardzo podobał się publiczności zawodnik warszawski Kupiec, który walczył z sercem i bojowo. Po meczu otrzymał on od jednej z pań kosz kwiatów i nie czekając na ogłoszenie wyniku a uważając Bednarza za zwycięzcę — wręczył mu kwiaty. Ten sportowy i rycerski gest nagrodzony został burzą oklasków.

— Obecny na zawodach przedstawiciel prasy łódzkiej bardzo był zdziwiony, że w Bydgoszczy na meczu pięściarskim zobaczył tak dużo pań wśród publiczności. „U nas w Łodzi na meczach bokserskich — mówił — bardzo rzadko widzi się kobiety".

— Nie tylko zawodnicy byli oklaskiwani na meczu. Wystarczyło, aby zapowiadacz wymienił nazwisko popularnego trenera Feliksa Sztama jako sekundanta drużyny pomorskiej, a publiczność zareagowała owacyjnymi oklaskami, które dowodzą, że popularny „Felek" jest w Bydgoszczy bardzo ceniony.

— Pięściarze pomorscy rozpoczęli sezon naprawdę wartościową imprezą, która przyczyni się do spopularyzowania sportu bokserskiego wśród najszerszych mas. Już obecnie pytają miłośnicy sportu, kiedy odbędzie się następny tego rodzaju mecz, a zarazem wyrażają życzenie, by w przyszłości wybrano na tak poważne zawody odpowiednio wielką salę. Hala w Bydgoszczy dla tego rodzaju imprez powinna się znaleźć!

— Polskie Radio zapowiadało transmisję meczu bokserskiego Warszawa—Pomorze. Nie wiadomo z jakich powodów transmisja ta nie doszła do skutku.

— Najlepszym zawodnikiem był Zalewski, który doszedł do wielkiej formy i należy mu się miejsce w reprezentacji Polski. Ma on w środę stoczyć walkę eliminacyjną z Pelą w Poznaniu.

Wyznaczenie eliminacji na krótki czas przed zawodami wydaje nam się bardzo niebezpieczne. A jeżeli obaj zawodnicy w niewątpliwie zaciętej walce o miejsce w reprezentacji odniosą kontuzję? Dziwne nam się wydaje, że ani Pela ani Vogt nie walczyli w Łodzi, a natomiast Zalewski po ciężkiej walce z trudnym przeciwnikiem Małeckim musi przejść jeszcze eliminację z Pelą, by dosłużyć się zaszczytu bronienia barw Polski. Uważamy, że eliminacja jest niewskazana, że decyzja powinna zapaść choćby na zasadzie obserwacji przedstawicieli PZB. Chyba, że się stosuje do różnych zawodników różnoraką miarę...

ROZMOWY PO MECZU

— **Sekundant drużyny warszawskiej Strejlau** opowiada nam o trudnościach, z jakimi był połączony wyjazd do Bydgoszczy.

Zachowanie się kapitana sportowego WOZB Romanowskiego można określić jako bardzo dziwne, jeżeli nie skandaliczne.

Przede wszystkim w piątek, na krótko przed zawodami, p. Romanowski wyznaczył eliminację między Patorą a Słowikiem, co jest poprostu niedopuszczalne. Gdy chodziło o zwolnienie na wyjazd zawodnika Majewskiego p. Romanowski oświadczył, że on nie będzie kogoś chodził prosić o zwolnienie i że woli iść na 40-stkę. W końcu poprostu zakomunikował, że nie ma wyjazdu, nie ma zawodów i że on wszystkich nauczy i rozpędzi na cztery wiatry. Zgromadziłem zawodników — mówi trener Strejlau — i wskazując im, że Pomorze na nas czeka i mecz odbyć się musi, znalazłem zrozumienie. W ostatniej chwili zorganizowaliśmy wyjazd. Dzięki ob. Kalinowskiemu znalazł się samochód. Wyjechaliśmy z Warszawy w sobotę popołudniu, w Bydgoszczy byliśmy o 2-ej w nocy. Dobraliśmy Małeckiego i Kupca ze „Społem", a poza tym są zawodnicy BOS. Wiedzieliśmy, że przegramy, jednak przybyliśmy, by stanąć do walki i uratować honor stolicy.

U nas w Warszawie warunki pracy bokserskiej są bardzo ciężkie. Zawodnicy z braku komunikacji chodzą po 10 km na treningi, a sala treningowa pozbawiona jest okien. W tych warunkach treningowych bokserzy nasi nie są w stanie dojść do odpowiedniej formy, lecz sądzę, że z biegiem czasu warunki te ulegną poprawie.

Czortek nie przyjechał do Bydgoszczy, ponieważ jest chory i obecnie nie jest w stanie w ogóle występować na zawodach. Gdy niedyspozycja minie. mistrz Europy z pewnością znowu stanie się chlubą naszego pięściarstwa.

— **Sędzia punktowy Urbaniak (Poznań)** mówi: Gdyby chodziło o „ostre punktowanie", jak naprzykład w mistrzostwach Polski, kiedy koniecznie trzeba wyznaczyć zwycięzcę, trzebaby było przyznać zwycięstwo Szymankiewiczowi (Pom) i Majewskiemu (W), którzy nie rozstrzygnęli walk. Ostateczny jednak wynik meczu byłby taki sam.

— **Delegat PZB i sędzia ringowy A. Kaliniak** w rozmowie znami oświadczył: Organizacja zawodów była bardzo sprawna, publiczność sportowo wyrobiona, sprawiedliwa i obiektywna. Zespół Warszawy, który przyjechał pomimo tylu przeszkód i trudności, wykazał dużo wytrzymałości, ambicji i ducha walki. Jako całość reprezentacja Warszawy zgotowała miłą niespodziankę i wypadła bardzo dobrze. Wśród gości spotkałem starego zawodnika Małeckiego, który po powrocie z obozu koncentracyjnego znowu stanął na ringu. Z Warszawian najwięcej mi się podobał właśnie Małecki.

Poziom poszczególnych spotkań był raczej wyrównany, to też trudno było orzekać o zwycięstwie. Drużyna bydgoska zaprezentowała się bardzo dobrze. Najbardziej podobał mi się Zalewski, który z meczu na mecz robi postępy. Również Rinke dobrze wypadł a Bednarz umiał rozegrać trudną walkę na swoją korzyść. Pozostali zawodnicy muszą jeszcze nad sobą popracować i sądzę, że w niedalekiej przyszłości pod kierownictwem Feliksa Sztama zapoznają się z tajnikami pięściarstwa.

Na mecz Polska — Czechosłowacja przewiduje się następujący skład reprezentacji Polski:

Waga musza — Górecki, waga kogucia — Frankowski, waga piórkowa — Zalewski lub Pela (zależnie od wyniku eliminacji) waga lekka — Vogt, waga półśrednia — Grądkowski, waga średnia — Pisarski, waga półciężka — Szymura, waga ciężka — Niewadził.

Piłat nie może być brany w rachubę, gdyż w ogóle nie trenuje.

Delegat PZB — Kaliniak uważa, że uwzględniając trudne warunki treningu w Warszawie — reprezentacja stolicy wypadła dobrze. W końcu ob. Kaliniak mówi:

„Bezsprzecznie uważam za bardzo dobrego trenera Feliksa Sztama, który posiada jeszcze dużo energii, wiedzy i znajomości sztuki pięściarskiej i umie nam wychować dużo młodzieży na dobrych bokserów. W najbliższych latach nie potrzebujemy szukać zagranicznego trenera, gdyż Sztam może jeszcze bardzo dużo dać ze siebie. Dążeniem naszym (PZB) będzie, aby w najbliższym czasie zorganizować kursy dla instruktorów pięściarstwa, którzy po ukończeniu kursu będą mogli w okręgach szkolić młodzież. Kurs ten odbędzie się pod kierownictwem Sztama. Zanim urządzimy kurs, polecam okręgom, w których Sztam będzie pracował, by przysłały na sale treningowe swych przodowników i instruktorów, którzy skorzystają ze wskazówek Sztama."

— **Zawodnik Rinke** mówi: Zwycięstwo przyszło mi zbyt łatwo, żałuję, że nie mogłem pokazać swych możliwości.

— **Zawodnik Małecki** (Warszawa) oświadcza w rozmowie z nami: W 1938 roku walczyłem już z Zalewskim w ramach meczu Warszawa—Lublin i wówczas go pokonałem. Obecnie Zalewski kolosalnie się podciągnął, jest bokserem młodszym ode mnie, walczy bardzo umiejętnie i kulturalnie. To naprawdę doskonały zawodnik. Cieszę się, że mogłem z nim stoczyć walkę. Była to dla mnie prawdziwa uczta sportowa. Z Zalewskim dobrze mi się boksowało. Jestem ciekawy, jak wyjdzie z Pelą. W tej chwili są oni najlepszymi w naszej wadze i kandydatami do reprezentacji.

Trener PZB Feliks Sztam tak się wyraża o meczu Pomorze—Warszawa: Był to mecz ciekawy, poziom zawodów średni w porównaniu z poziomem przedwojennym, ale dobry po krótkim okresie przygotowań. Z zawodników Zalewski dojrzały do reprezentacji Polski. Jóźwiak jest również poważnym kandydatem do reprezentacji, kto wie, czy nawet nie poważniejszym od Zalewskiego. Dla mnie jako trenera PZB większą wartość miałaby eliminacja Jóźwiak—Frankowski aniżeli eliminacja Zalewski Pela, gdyż ci ostatni są równorzędni, a Jóźwiak jako młody zawodnik powinien być brany pod uwagę tym bardziej, że brak nam odpowiednich zawodników w wadze koguciej.

Zalewski z Małeckim stoczyli bardzo ciekawą walkę, walkę na poziomie europejskim.

Jadąc w środę do Poznania, zabiorę ze sobą również Jóźwiaka na sparring z Frankowskim, niech sobie Zarząd PZB zobaczy tego zawodnika.

Poza tym widziałem dziś b. sympatycznego zawodnika, którym jest Kupiec z Warszawy. O ile dostanie się on w odpowiednie ręce, to napewno o nim jeszcze usłyszymy.

W drużynie Pomorza widzę ogólne braki techniczne; będą się starał postawić ją na odpowiednim poziomie, co jest kwestią dłuższego czasu pracy.

— **Przedstawiciel WOZB ob. Sucharda** mówi: Wynik meczu jest nieco naciągnięty. Moim zdaniem powinni wygrać Majewski i Kupiec. Zadziwiło mnie tempo Majewskiego po tych przejściach z wyjazdem i trudach podróży. Mieliśmy wielkie trudności ze zmontowaniem wyjazdu, ale najważniejsze, że się udało.

— **Trener Warszawian Strejlau** w ponownej rozmowie z nami wyraża się: Uważam, że między Frankowskim a Jóźwiakiem powinna się odbyć eliminacja przed meczem z Czechosłowacją. Frankowski musi zrzucić wagę i przekonany jestem, że przegra on do Jóźwiaka.

— **Prezes Pom. OZB dyr. Krupa** oświadcza: Jestem z wyniku zadowolony. Zawodnicy Pomorza nadrabiali braki techniczne wielką ofiarnością i ambicją. Cieszy mnie wielkie zainteresowanie zawodami i żałować należy, że brak jest większej hali aby takie imprezy mogła oglądać najszersza publiczność, a zwłaszcza młodzież. Piękna impreza dzisiejsza niech będzie dobrym zaczątkiem sezonu bokserskiego na Pomorzu.

*

W niedzielę został zakończony kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich, prowadzony pod kierownictwem Kaliniaka i Urbaniaka z PZB.

Po 10 lekcjach odbył się w niedzielę 14 bm. egzamin, który złożyli: Henryk Nowakowski, Rozmarynowski i Kłosowski z Bydgoszczy oraz Gajny z Inowrocławia.

Józef Kołodziejczyk

Sejmik kajakowy w Bydgoszczy

Tymczasowy Zarząd Polskiego Związku Kajakowego w Bydgoszczy zwołuje na 3 listopada br. do Bydgoszczy zjazd delegatów klubów i sekcji kajakowych z całej Polski, celem wyboru władz i siedziby Polskiego Związku Kajakowego.

Zgłoszenia delegatów do dnia 21 października przyjmuje Tymczasowy Zarząd Polskiego Związku Kajakowego, Bydgoszcz, ul. Toruńska nr 57/59, W. Borowski.

Trener olimpijski PZB Feliks Sztam

już w najbliższych numerach „Kuriera Sportowego" rozpocznie druk wskazówek wyszkoleniowych dla pięściarzy: a) dla samouków, b) dla klubów i stowarzyszeń.

Pojedynek lekkoatletów Pomorza

Bydgoszcz zwycięża Toruń 84 : 68

Trójmecz lekkoatletyczny Bydgoszcz — Toruń — Gdańsk, przemienił się z powodu braku Gdańska w pojedynek między Bydgoszczą a Toruniem.

Niepewna pogoda odstraszyła publiczność, której się niewiele zebrało. Ciepły „kapuśniaczek" przeszkodził jedynie uroczystemu rozpoczęciu, którego brakowało. Odnośnie tego należy podkreślić, że narzeka się na brak publiczności na imprezach lekkoatletycznych, a nic się nie robi w kierunku uczynienia z zawodów interesującego widowiska. Niepunktualność, ospałość, rozwlekłość, brak uroczystego charakteru i wędrówki publiczności po bieżni i boisku czynią zawody lękkoatletyczne widowiskiem nudnym. Nie brak było emocji, której przyspożyły biegi i sztafety.

Wyniki także były dość dobre.

100 m wygrał Buhl (11,8) Bydg. o dłoń przed Duneckim Toruń, po zaciekłej walce na finiszu. 200 m — torunianin Dunecki (24,4) i Płaczek (24,5) szli w jednakowej odległości od startu do mety, ani na chwilę nie zagrożeni przez Bydgoszczan. W biegu 400 m Szarowski był bezkonkurencyjny w stylu, wytrzymałości, finiszu i czasie (55:8). Bieg 800 m zawodnicy Torunia rozegrali lepiej taktycznie. Śliwa Bydgoszcz podciągnął Mrowińskiego (2:15,8) Toruń i Kindermanna 2:16,4) Bydgoszcz, ale sam się zarżnął tak, że opuścił bieżnie i oddał niepotrzebnie punkty Chełminiakowi (Toruń).

1500 m był typowym przykładem nieumiejętności rozkładania sił na tym dystansie. Zwyciężył Kempiński (4,52) Bydgoszcz przed Świtlikiem (4,58,4) Toruń i Chełminiakiem (T)

5000 m nie wykazał walki, ale za to walory wytrzymałości Kindermana (18.09) Bydgoszcz i Chełminiaka (19,05,4) Toruń — talent.

W dysku Maciejewski (35,68) Bydg., gdy odnajdzie swój styl właściwy, rzuci pod czterdziestkę. Kula wykazała wyrównany poziom. Górecki (11,46) Bydgoszcz, przed Maciejewskim (10,92) Bydgoszcz.

Oszczep wygrał jak było do przewidzenia, Mikrut (51). Szkoda, że ten klasowy oszczepnik zszedł już do szeregów działaczy sportowych, przekreślając swoje jeszcze wielkie możliwości. Powinien się jednak postarać najrychlej o następcę. Florczak (44,11) to jeszcze niewiadoma. Młot rozegrali między sobą Więckowski (38,17) Bydg. i Sobecki (36,24) Toruń. Ta tradycyjna silna konkurencja Pomorza i obecnie zapowiada się dobrze. Starzy dochodzą do formy, a młodzi nauczą się od nich.

Skoki dały materiał do optymistycznych nadziei.

Silnie zbudowany i młody Śliwa Bydgoszcz w skoku wzwyż (1,56) pokazał duże możliwości. Po solidnej zaprawie zimowej należy oczekiwać wyniku o dwadzieścia cm wyższego. Drugi Sikorski gubi się jeszcze w momencie odbicia, usztywnia w locie i ma arytmiczny rozbieg.

W skoku w dal Płaczek (6.09) Toruń pokazał swym rozbiegiem, odbiciem i lotem talent skoczka w dal. Wzwyż powinien skakać z przodu. Buhl (5,49) Bydg. bez uregulowania tempa rozbiegu nie może liczyć na przekroczenie sześciu metrów.

W skoku o tyczce Kurdelski St. (3.10) Bydgoszcz pokazał, że usunięcie braków w dojściu do odbicia daje zaczątek wahadła, co jest warunkiem rezultatu w tej konkurencji. Kurdelski H. (2.80) Bydgoszcz ma duże braki techniczne. Sztafety walczyły zaciekle, ale zmiany w nich były fatalne.

4×100 wygrał Toruń 48,9 Bydgoszcz 49,8. Olimpijska 800×400×200×100 zadecydowała o zwycięstwie Bydgoszczy (4,54,8) ofiarna walka całego zespołu. Toruń (4.55.9).

Zawody były nie tyle udałe, ile pożądane. Wykazały one bowiem, że lekkoatletyka pomorska nie jest na szarym końcu w Polsce. Obok pokaźnej liczby przedwojennych dobrych zawodników, ma nowe talenty.

Dunecki, swoim udziałem w siedmiu konkurencjach, nie pokazał przedwojennej formy. Dał natomiast przykład ofiarności działacza sportowego i zawodnika, dźwigającego lekko atletykę toruńską na swych barkach i ratującego honor swego miasta.

Płaczek, Buhl, Szarowski, Śliwa to nadzieję lekko atletyki pomorskiej. Przy solidnej zimowej pracy mogą już na wiosnę pokazać kunszt klasy lekkoatletycznej.

Okręg lekkoatletyczny ma wielu rutynowanych działaczy i niewykończonych jeszcze klasowych zawodników.

Ma on też warunki i wdzięczne pole do pracy. Trzeba jednak, by w większym był kontakcie z klubami. Czuwał nad systematyczną zaprawą klasowych zawodników i prowadził akcję narybkową w szerokich masach młodzieży.

Wyniki techniczne:

100 m 1) Buhl (B) 11,8, 8) Dunecki (T) 3) Zaremba (T), 4) Moczko (B).

200 m: 1) Dunecki (T), 24,4, 2) Płaczek (T), 24,5, 3) Buhl (B), 4) Jesionkowski (B).

400 m 1) Szarowski (B) 55,8, 2) Kaczmarkiewicz (B) 60, 3) Mrowiński (T), 4) Zakrzewski (T).

800 m: 1) Mrowiński (T) 2:15,8, 2) Kindermann (B) 2:16,4, 3) Chełminiak (T).

1500 m: 1) Kempiński (B) 4,52, 2) Świtlik (T) 4,58,4, 3) Chełminiak (T), 4) Kaczmarkiewicz (B).

5000 m: 1) Kindermann (B) 18,09, 2) Chełminiak (T) 19,05,4, 3) Zakrzewski (T), 4) Kaczmarkiewicz (B).

Dysk: 1) Maciejewski (B) 35,68, 2) Mikrut (B) 34,92, 3) Dunecki (T) 33,48, 4) Sobecki (T) 32,53.

Kula: 1) Górecki (B) 11,46, 2) Maciejewski (B) 10,92, 3) Sobecki (T) 10,60, 4) Dunecki (T) 10,31.

Oszczep: 1) Mikrut (B) 51, 2) Florczak (T) 44,11, 3) Maciejewski (B) 41,72, 4) Zakrzewski (T) 29,33.

Młot: 1) Więckowski (B) 38,17, 2) Sobecki (T) 36,24, 3) Mikrut (B) 25,10, 4) Dunecki (T) 22,57.

Wzwyż: 1) Śliwa (B) 1.56, 2) Sikorski (B) 1,51, 3) Płaczek (T) 1,46, 4) Pęski (T) 1,46.

W dal: 1) Płaczek (T) 6,09, 2) Buhl (B) 5,49, 3) Zaremba (T) 5,30, 4) Moczko (B) 5,15.

Tyczka: 1) Kurdelski St. (B) 3,10, 2) Kurdelski H. (B) 2,80, 3) Kasper (T) 260, 4) Lawelski.

4×100 m: 1) Toruń 48,9 w składzie Zaremba. Mrowiński, Płaczek, Dunecki; 2) Bydgoszcz 49,9 w składzie Szarowski, Moczko, Jesionkowski, Buhl.

Olimpijska 800×400×200×100: 1) Bydgoszcz 4,54,8. (Kindermann, Szarowski, Moczko, Buhl; 2) Toruń 4,55,4 (Mrowiński, Dunecki, Płaczek, Zaremba).

Punktacja: 4, 3, 2, 1 w sztafetach: 8,4. W sumie wygrała Bydgoszcz 84 p. przed Toruniem 68 p.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach Pom. OZŁA.

Kazimierz Maciukiewicz.

To był wielki bieg!



Janusz Kusociński, zamordowany przez hitlerowskich bandytów, olimpijczyk, bije elitę biegaczy fińskich. Olimpiada 1932. Kusociński startuje na 10.000 m. Polak walczy i zwycięża, ustanawiając nowy rekord świata.

Z notatnika pomorskich bokserów

Sekretariat P. O. Z. B. mieści się w Bydgoszczy przy Al. 1-go Maja nr 29 tel. 31-16 (Administracja Kuriera Sportowego). Dni urzędowania: środy i soboty od god. 16-18-tej.

Korespondencję należy kierować pod powyższy adres.

Wszelkie należności Pom. O. Z. B. należy wpłacać na konto bankowe K. K. O. — Bydgoszcz Nr 222. Na rzecz PZB należy uiścić kwotę zł 200 tytułem zaliczki na poczet składek za rok 1945. Przekaz bezpośrednio do Poznania na konto P. K. O. V 4258.

Walne zgromadzenie w dniu 30 września br. uchwaliło pobrać: a) na rzecz Pom. OZB kwotę zł 300 jako składkę członkowską do końca br.; b) wpisowe od klubu nowowstępującego w wysokości zł 50; c) odkażdorazowego zezwolenia na urządzenie zawodów zł 30.

Zamówienia na druki dla klubów zrzeszonych w Pom. O. Z. B. należy nadsyłać do sekretariatu Bydgoszcz, Aleje 1-go Maja nr 29. Ceny druków wyznaczone zostały następująco: karty zgłoszeń — zł 2.20 za 1 szt.; protokóły zawodów — zł 2.20 za 1 szt.; karty punktowe — zł 1.10 za 1 szt.

Członkami P. O. Z. B. są: 1. KKS „Pomorzanin" — Toruń; 2. KKS przy ZZK — Inowrocław, ul. Magazynowa nr 8;; 3. KS ZWM „Zryw" — Bydgoszcz, ul. Kanałowa nr 2, tel. 22-55; 4. Org. Mł. TUR — Tczew, ul. Szopena 9 tel. 13-25; 5. RKS Grudziądz, ul. Wybickiego 38-40; 6. GKS Grudziądz, ul. Kujota nr 53; 7. KS „Zjednoczenie" Bydgoszcz, Aleje 1-go Maja nr 80; 8. KKS „Brda" Bydgoszcz.

Mocą uchwały zebrania Zarządu P. O. Z. B. z dnia 7 października dokooptowani zostali na członków Wydziału Sportowego: ob. Mrowiński, Goralewski i Wójcik.

Oficjalnym organem prasowym Pom. O. Z. B. uznano „Kurier Sportowy".

Nawiązanie stosunków sportowych między ZSRR i Polską

WARSZAWA, 14. 10. W Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego odbyła się konferencja sprawozdawcza z pobytu delegacji sportowej w Moskwie z udziałem nauczycieli wychowania fizycznego i działaczy sportowych. na której członkowie delegacji podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

Wychowaniem fizycznym i sportem kieruje w Związku Radzieckim Wszechzwiązkowy, Komitet Fizkultury i Sportu, działający bezpośrednio przy Radzie Komisarzy Ludowych.

W poszczególnych republikach istnieją oddzielne komitety.

Poza tym cały Związek Radziecki podzielony jest na komitety okręgowe, powiatowe itp. Komitety Fizkultury i Sportu dzielą się na szereg referatów, jak naukowy, organizacyjny, szkolny, sportowy itp.

W szkolnictwie wprowadzone jest obowiązkowe wychowanie fizyczne. Obejmuje ono zarówno przedszkola — a więc dzieci do lat 7, jak również szkoły powszechne, średnie i wyższe.

We wszystkich szkołach średnich i wyższych dwie godziny tygodniowo przeznacza się na gimnastykę i dwie godziny na sport. We wszystkich szkołach średnich i wyższych prowadzone jest przysposobienie wojskowe.

Zespoły szkolne rozgrywają w kilku dziedzinach sportu mistrzostwa, aż do mistrzostw wszechzwiązkowych włącznie.

Sport w Związku Radzieckim cechuje — masowość. Przy wszystkich bez wyjątku związkach zawodowych i organizacjach istnieją kluby sportowe. Najlepsze zespoły rozgrywają mistrzostwa wszechzwiązkowe.

W wyniku umasowienia sportu czołowi sportowcy radzieccy osiągają bardzo dobre wyniki, bijąc niejednokrotnie rekordy światowe.

Delegacja polska była m. in. na mistrzostwach lekkoatletycznych w Moskwie, gdzie np. 6 zawodniczek osiągnęło czas 12,1 sek. na 100 m, a zawodniczka Siebriukowa w rzucie kulą omal nie pobiła rekordu świata, osiągając 14,20 metra.

Pokaz gimnastyczny na święcie sportowym w Moskwie, w którym wzięło udział 25 tysięcy młodzieży obojga płci, był niedoścignionym wzorem tego rodzaju masowych pokazów i wzbudził wśród Polaków zachwyt. Delegacja polska omówiła z radzieckimi władzami sportowymi program przyszłej współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie sportu. Ma ona iść w kierunku wymiany wybitnych naukowców i teoretyków WF, wymiany studentów Instytutu WF, wymiany literatury, prasy i filmów sportowych oraz zorganizowania tournee zespołów w różnych dziedzinach sportu.

NA NOWYCH TERENACH

SULECHÓW, 14. 10. Na terenach nowo odzyskanych ziem zachodnich zorganizowała się drużyna piłkarska „Sulechowianka". Drużyna rozwija się znakomicie i odniosła kilka cennych zwycięstw.

W ub. niedzielę „Sulechowianka" gościła w Wolsztynie, gdzie rozegrała mecz piłki nożnej z silną drużyną „Gromu", odnosząc z trudem zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:2 (3:0).

Bramki uzyskali z karnego, Płucienniczak i Kłój dla pokonanych Nowak i Noski. Sędziował nieszczególnie ob. Prządka.

LEKKOATLETYKA W NAJMNIEJSZYCH ZAKĄTKACH SZWECJI

SZTOKHOLM, 14. 10. Mały port szwedzki — Gaevle liczy zaledwie 4 tysiące mieszkańców, z których większość to lekkoatleci. Ze wsi tej wywodzą się Sven Lungren rekordzista świata w biegu na 1 km w 1922 r. — rekordzista Szwecji w skoku w dal w 1934 r. osiągając wówczas 7,53 m. Obecne wyniki są również pierwszorzędne i tak: Alnevick biegnie 400 m — 48,9 s.; Bergkvist biegnie 800 m — 1,52,2 min., Erikson 1.500 m — 3 min. 51,6 sek. Chlubą miasteczka jest jednak 46-letni Nilson, który w tym roku skoczył o tyczce 3 metry 90 cm. Wszyscy zawodnicy należą do jednego klubu, który ma swą 52-letnią tradycję.

RUGBY ZNÓW POPULARNE NA ZACHODZIE

PARYŻ, 14. 10. Stoimy znowu w przededniu meczów w rugby pomiędzy graczami brytyjskimi i francuskimi. 20 października w Tuluzie spotka się reprezentacja wojskowa Imperium Brytyjskiego z reprezentacją wojsk francuskich. 21 października reprezentacja Imperium zmierzy się w Bordeaux z reprezentacją Francji południowo-zachodniej. 22 grudnia w Swansea rozegrany zostanie mecz Walia—Francja. 29 grudnia spotkają się juniorzy tych drużyn w Carbig. Kulminacyjnym punktem w tej serii rozgrywek będzie mecz między reprezentacją Imperium Brytyjskiego i Francji 1 stycznia w Paryżu.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SPORTOWY PRACOWNIKÓW KOLEI PODZIEMNEJ

PARYŻ, 14. 10. Klun sportowy Związku Pracowników Paryskiej Kolei Podziemnej nawiązał kontakt z pracownikami londyńskiej i moskiewskiej kolei podziemnej, celem zorganizowania wspólnego turnieju we wszystkich gałęziach sportu. Rozmowy są na najlepszej drodze i mają pełne widoki szybkiej realizacji.

POLSKA YMCA W ŁODZI ZAPRASZA SZERMIERZY

ŁÓDŹ, 14. 10. W najbliższym czasie Polska YMCA w Łodzi organizuje kursy szermierki dla początkujących pod kierunkiem fechmistrza dyplomowanego Fokta. Zapisy przyjmuje sekretariat Polskiej YMCA.

BRAK NAUCZYCIELI WF WE FRANCJI

Jean Guimier, inspektor techniczny ośrodków wychowania fizycznego we Francji oświadczył, że sport francuski rozporządza zaledwie 1200 instruktorami, podczas, kiedy potrzeba przynajmniej 12 tysięcy instruktorów, dla zapewnienia należytego poziomu wychowania fizycznego w szkołach wszelkich stopni i stowarzyszeniach sportowych. Przypomniał także, że we Francji obowiązuje od 60-ciu lat dekret o przymusowej nauce pływania w szkołach powszechnych i średnich, dekret, który do tej pory nie został wprowadzony w życie.

OBJAZD PO MIASTACH EUROPY

LONDYN. Mistrzyni Austrii w jeździe figurowej na lodzie Mellita Brunner, która w okresie działań wojennych przebywała w Londynie, odbędzie w nadchodzącym sezonie zimowe tourne po Europie.

SPRAWA GRACZY Z GRUPY III i IV

Wydział gier i dyscypliny Pom. OZPN w ostatnim swoim komunikacie podał do wiadomości, że na zasadzie wyjaśnień OZPN od graczy przynależnych do grupy II niemieckiej listy narodowej OZPN nie będą przyjmowały ani rozpatrywały zgłoszeń zawodników do czasu przedstawienia prawomocnego postanowienia właściwego Sądu Grodzkiego.

Co do zawodników, przynależnych do III. wzgl. IV. grupy niemieckiej, nie będą przyjmowane zgłoszenia do czasu przedstawienia odpowiednich zaświadczeń, wydanych przez władze administracyjne na zasadzie odpowiednich dekretów i rozporządzeń. Zarządy klubów przed przyjęciem takich zawodników zażądają przedłożenia odpowiednich dokumentów. Zarządy klubów są odpowiedzialne za ścisłe wykonanie powyższej uchwały. Wszelkie nadużycia będą ścigane dyscyplinarnie. *(jk)*

— **Karnath Brunon**, znany na Pomorzu trener dypl. PZB., długoletni wychowawca bokserów grudziądzkich przeżył szczęśliwie okupację. W kwietniu br. powołany został jako rezerwista do służby w Marynarce Wojennej w Gdyni. Obok zajęć służbowych Karnath zajmuje się sportem i objął trening sekcji bokserskiej WKS Flota. W tych dniach popularny wychowca licznych kadr bokserów pomorskich wstąpił w związek małżeński z p. Gertrudą Colbe, szwagierką b. mistrza Pomorza Biangi z KS. „Gedania". Młodej Parze przesyłamy sportowe pozdrowienia. Na nowej drodze życia — Szczęść Boże!

— **Nadzwyczajne walne zebranie BKS przy Zarządzie Miejskim** odbędzie się 21-go bm. o godz. 9,30. Na porządku obrad znajdują się ważne sprawy organizacyjne, **m. in. sprawa zmiany statutu.**

Polska — Czechosłowacja w Poznaniu

Od wł. korespondenta Kuriera Sportowego)

POZNAN, 14. 10. Jedną z najpoważniejszych imprez sportowych, po oswobodzeniu Polski z pod okupacji hitlerowskiej, będzie międzypaństwowe spotkanie w boksie pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Po długiej przerwie będziemy wreszcie mogli nawiązać bliższy kontakt z bratnim narodem słowiańskim. Terenem tego ciekawego meczu, do którego obie reprezentacje zaprzyjaźnionych narodów przygotowują się z wielką starannością, będzie 21-go bm. stolica Wielkopolski Poznań, jako siedziba centralnych władz pięściarskich — Polskiego Związku Bokserskiego, był już kilkakrotnie miejscem międzypaństwowych spotkań. Z organizacji międzynarodowych imprez egzamin zawsze składał na celująco. Jesteśmy przeświadczeni, że i tym razem Gród Przemysława wywiąże się z powierzonego zadania ku zadowoleniu władz i polskiego świata sportowego.

Finalizując spotkanie z Czechosłowacją, którym zainaugurowany zostanie nasz kontakt bokserski z zagranicą — PZB stanął przed licznymi trudnościami. W chwili gdy to piszemy, trudności nie zostały jeszcze pokonane. Największą bolączką jest brak odpowiedniej hali sportowej. Hala Reprezentacyjna Targów Poznańskich, podobnie jak i Hala Ciężkiego Przemysłu — leżą w gruzach. Cyrk „Olimpia" który w chodził w rachubę, jest nie wykończony, a ponadto pomieścić może nie wiele ponad 3000 osób. Łódzki OZB wyraził gotowość przeprowadzenia meczu, lecz zaproponował halę, w której znajdzie pomieszczenie zaledwie około 2000 widzów. W tych warunkach PZB postanowił zorganizować imprezę w olbrzymiej hali fabrycznej „AFA" (Fabryka Akumulatorów), która posiada 170 mtr. długości i 120 mtr. szerokości. Przy pełnym wykorzystaniu miejsc mecz z Czechosłowacją oglądać będzie około 10 tys. osób. Wojsko Radzieckie, które narazie zajmuje zabudowania fabryczne, wyraziło gotowość opróżnienia hali do dnia 15 bm. Urządzeniem miejsc itp. zajmą się nasi saperzy.

Hala „AFY" mieści się tuż obok boiska „Warty". Spotkanie rozpocznie się o godz. 16-tej.

Drugą niemniej ważną sprawą, zajmującą umysły nie tylko kapitana związkowego Suszczyńskiego ale całego Zarządu PZB — to kwestia wystawienia jaknajsilniejszej ósemki. Czescy bokserzy zawsze nam ustępowali. Zapewne jednak dzisiaj będą oni groźniejsi dla naszych wybrańców, aniżeli przed wojną, gdyż wojna nie poczyniła w szeregach czeskich bokserów takich luk, jak wśród pięściarzy polskich.

Reprezentantem w wadze muszej będzie zawodnik śląski Górecki. W wadze koguciej wystąpi Frankowski z „Warty" poznańskiej, który ostatnio wykazał dobrą formę i stałe postępy. W wadze piórkowej asygnowany jest Zalewski z Pomorskiego OZB. Przewidziane spotkanie eliminacyjne między nim a Pelą z ZWM z Poznania okazało się wobec ustalonej formy bydgoszczanina bezprzedmiotowe. Barwy nasze w wadze lekkiej reprezentować będzie Vogt z „Warty", dysponujący silnym ciosem zarówno z lewej jak i prawej ręki. Drugim przedstawicielem Śląska będzie Grądkowski w wadze półśredniej. Pisarski wystąpi w wadze średniej. Silnym naszym punktem będzie Szymura w wadze półciężkiej. W ostatniej wreszcie wadze, ciężkiej, wystąpi Niewadził z Łodzi. Tak wygląda narazie nasz zespół, przewidziany przez kapitana związkowego. Ewtl. zmiany nie są wykluczone. Sekundować będzie drużynie Polski niezawodny trener olimpijski Sztam, który przybędzie z Bydgoszczy, gdzie się obecnie na stałe zainstalował. Sędzią w ringu wyznaczony został znany arbiter międzynarodowy Kazimierz Derba, na punkty jeden z sędziów czeskich oraz ze strony Polski wiceprezes PZB Karol Bielewicz i Urbaniak z OWSS Poznań.

Skład drużyny czeskiej nie jest jeszcze PZB wiadomy. Same nazwiska nie wiele jednak mówią. Czesi również mieli przerwę i trudno nawet po otrzymaniu nazwisk wyciągnąć jakieś realniejsze wnioski. Poszczególne kluby czy okręgi muszą jak najstaranniej przygotować naszych przyszłych reprezentantów. Polska jako dwukrotny mistrz Europy nie może przegrać z zespołem słabszym.

TADEUSZ PACZKOWSKI

Ostatnie wiadomości przed meczem z Czechami

POZNAŃ, 14. 10. Reprezentacyjna drużyna czechosłowacka wraz kierownictwem przybędzie do Grodu Przemysława w ciągu soboty i zamieszka w hotelu „Continental".

Ważenie zawodników odbędzie się w niedzielę o godz. 11. Ze strony PZB, który nie szczędzi starań i zabiegów, by spotkanie wypadło pod każdym względem jak najokazalej — nie rezygnuje się z Piłata, który miałby i tym razem reprezentować nasze barwy w wadze ciężkiej.

Ceny miejsc będą następujące: miejsca koło ringu po 100 zł, I-miejsca po 80 zł, II-m. po 60 zł, III-m. po 40 zł, stojące po 30 zł, a stojące dla młodzieży i wojskowych poniżej sierżanta po 20 zł. Bilety będą do nabycia w kilku punktach przedsprzedaży.

Spodziewany jest przyjazd specjalnego delegata poselstwa czechosłowackiego z Warszawy.

Delegatem Wydziału Sportowego PZB na meczu Polska — Czechosłowacja będzie przewodniczący Wydziału Kaliniak, znany jako trener i sędzia bokserski.

Wszyscy zawodnicy reprezentacji polskiej oraz goście otrzymają medale pamiątkowe, a kierownictwo bokserów Czechosłowacji specjalny upominek ze strony PZB.

Istnieje projekt urządzenia bankietu w sali prastarego Ratusza poznańskiego.

GKS zwycięża TUR 4:0 (0:0)

GRUDZIĄDZ, 14. 10. Rozegrane w niedzielę pierwsze spotkanie o mistrzostwo Pomorza w grupie grudziądzkiej między miejscowymi drużynami GKS a TUR'em, zakończyło się łatwym zwycięstwem GKS 4:0 (0:0)

Gra żywa. Przez cały mecz przeważała drużyna GKS'u.

Drużyna GKS'u, dobrze w tym dniu dysponowana, przewyższała o całą klasę swego przeciwnika. Przy lepszej dyspozycji strzałowej zwyciężyć mogła w wyższym stosunku. Drużyna TUR'u słaba. Po dłuższej przerwie w barwach GKS'u wystąpił znany piłkarz pomorski Maliszewski, który znajduje się w nadspodziewanej formie. Bramki strzelili: Kulczyński, Brzeski, Nawrocki i Radzikowski. Sędziował dobrze ob. Cichaczewski. (P)

Kolejarze z Gniezna biją Wartę w lekkoatletyce 55 : 48

POZNAŃ (tel. wł.), 14. 10. Mimo deszczu odbyły się tu zawody lekkoatletyczne pomiędzy Kolejowym KS z Gniezna a poznańską Wartą. Zwyciężyli niespodziewanie kolejarze 55:48. A oto ważniejsze wyniki: 100 m — 1. Rybak (W) 12,1 sek.; 400 m — 1. Komasa (W) 57 sek.; 800 m. — 1. Krajewski (KKS) 2,20,9 min.

Bieg na przełaj 3.800 m — 1. Wierkiewicz (W) 14,01 min., 2. Wróblewski Gniezno.

Kula — 1. Michałowski (KKS) 12,82 m.

Dysk — 1. Michałowski (KKS) 35,40 m.

Wzwyż — 1. Sporakowski (KKS) 1,65 m.

W dal — 1. Sporakowski (KKS) 6,09 m.

Sztafeta 4×100 m — 1. Warta 50,33 sek.

Sztafeta olimpijska — 1. KKS Gniezno 3,51 min.

Społem Chojnice — RKS TUR Grudziądz 3 : 3

GRUDZIĄDZ, 14. 10. Rozegrane w Grudziądzu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Pomorza pomiędzy chojnickim Społem a grudziądzkim Turem zakończyło się wynikiem remisowym. Fatalne warunki atmosferyczne wpłynęły ujemnie na poziom gry. Sędziował dobrze ob. Józefowicz. Zainteresowanie zawodami słabe. (P)

Meldunek z nad morza

GDAŃSK (koresp. wł.), 14. 10.

Piąta runda rozgrywek piłkarskich w gdańskim OZPN nie przyniosła żadnych niespodzianek. Wobec niestawienia się trzech drużyn — trzy spotkania wygrane zostały valcowerem. KS „BOP" miał swój słaby dzień, mimo to wygrał jednak z dobrze grającym „Milicyjnym KS". Na zielonej murawie uzyskano następujące wyniki:

Gr. I: KKS „Bałtyk" — „Unia" Tczew 2:6. Gra prowadzona z lekką przewagą „Unii", która uwydatniła ją w strzelonych bramkach. Sędzia spotkania, ob. Kalinowski, trzymając krótko obie drużyny, nie dopuścił do ostrej gry.

Gr. II: BOP — Milicyjny KS 6:1 (2:0). Drużyna BOP-u wypadła gorzej niż w uprzednią niedzielę. Tłumaczyć to można złymi warunkami atmosferycznymi. „Milicyjny". był przeciwnikiem równorzednym i grał bardzo ładnie, nie wykorzystując jednak kilku sytuacji podbramkowch. Napastnik Milicji — Skowroński Tad., mając swój dobry dzień, zaprzepaścił parę ładnych momentów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Baran — 3, szybki Łacz — 2 i Hogendorf — 1, dla Milicji — karnego. „Gedania" — „WKS 16 dyw." 3:0 valcower. Z powodu nie przybycia drużyny wojskowych „Gedania zdobyła punkty valcowerem.

Gr. III: KKS „Grom" z Gdyni przyjeżdżając do Gdańska zdobywa punkty valcowerem wobec niestawienia się WKS „KBW" 3:0.

Gr. IV: KS „Wisła" z Tczewa uzyskuje punkty bez walki z powodu nieprzybycia „Syreny" z Elbląga 3:0.

TUR Gdańsk — Pelpliński KS 3:2. TUR, mając pewną przewagę, nie wykorzystuje jej pod bramką. Po przerwie PKS przechodzi do ataku i zdobywa 2 bramki. Sędzia ob. Hinz.

TABELKA

po piątej rundzie wygląda jak następuje:

Gr. I

	gier	punkt.	bramk.
1. „Flota"	4	8:0	14:2
2. „Płomień"	4	6:2	10·4
3. „Unia" Tczew	5	4:6	12:13
4. „Bałtyk"	5	0:10	4:21

Gr. II

	gier	punkt.	bramk.
1. „BOP"	5	10:0	40:7
2. „Gedania"	5	6:4	15·13
3. „Milicyjny KS"	5	4:6	16:18
4. WKS 16 dyw.	5	0:10	3:36

Gr. III

	gier	punkt.	bramk.
1. „Grom" Gdynia	4	8:0	22:1
2. „Wejherowianka"	4	4:4	8:9
3. „Gryf" Wejhr.	3	4:2	5:11
4. „WKS—KBW"	5	0:10	3:17

Gr. IV

	gier	punkt.	bramk.
1. „Wisła" Tczew	5	6:4	19:8
2. „Syrena" Elbląg	4	6:2	8:5
3. „TUR"	4	4:4	14:6
4. „Pelpliński KS"	5	0:10	5:26

Tabela w gr. IV i V zmieniła się nieco z powodu anulowania spotkań rozegranych w dniu 30. 9. br., a to: „Grom" — „Gryf" 3:1, „Skra" — „Sopot" 1:2. W gr. V prowadzi MKS „Sopot". Zawody te powtórzone zostaną w bieżącym tygodniu. (L-S)

WKS BEZPIECZEŃSTWO — KS GWIAZDA

BYDGOSZCZ, 14. 10. Na rozmokłym boisku Świtały odbył się w niedzielę przy deszczowej pogodzie mecz towarzyski w piłkę nożną pomiędzy miejscowym WKS Bezpieczeństwo a KS Gwiazda, zakończony wynikiem 10:2 (6:1). Bramki dla Bezpieczeństwa strzelili: Mrożewski 4, Mucha 3, Grzywacz, Antczak i Osika po 1; dla Gwiazdy obydwie Leliwa. Sędziował ob. Saganowski.

BIEG NA PRZEŁAJ O NAGRODĘ IM. ŚP. BRONISŁAWA SZWARCA

POZNAŃ (tel. wł.), 14. 10. Wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności odbył się tu w niedzielę, mimo niepogody, bieg na przełaj 3800 m o nagrodę im. śp. Bronisława Szwarca, zamordowanego przez hitlerowców działacza sportowego. Na 22 zgłoszonych zawodników na starcie stanęło 16. Zwyciężył w dobrej formie Piotrowski KKS Leszno 13,59 min., 2. Wierkiewicz Warta — 14.01 min. 3. Powierza KKS Rawicz, 4. Wacholski Warta, 5. Wróblewski KKS Gniezno, 6. Sobociński Warta. Nagrodę wręczył zwycięzcy syn śp. Szwarca.

HOKEJ NA TRAWIE

POZNAŃ (tel. wł.), 14. 10. Odbyły się tu dwa spotkania w hokeju na trawie. Wyniki: Lechia — Związek Zawodowy Przemysłu Cukrowniczego 2:0 (1:0), Lechia — Stella Gniezno 2:2 (0:0). W pierwszym spotkaniu obydwie bramki dla Lechii strzelił Matysiak, w drugim Turowski i Żelazek. Dla Stelli obydwie Zyg.

O MISTRZOSTWO KLASY A

POZNAŃ (tel. wł.), 14. 10. Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo poznańskiej klasy A znalazły się w końcowej, decydującej fazie. Z ważniejszych wyników notujemy: Dąb — Luboński KS 3:2 (2:1), Warta — KKS Rawicz 4:0 (1:0). Warta wystawiła skład rezerwowy. Finał o mistrzostwo juniorów przyniósł wynik remisowy KKS Poznań — Warta 1:1 (0:1). Mecz finałowy o mistrzostwo klasy B pomiędzy Wartą II i Zjednoczonymi przyniósł wynik dwucyfrowy 12:1 (9:0).

—*—

— **Malinowski Zygmunt**, popularny lekkoatleta grudziądzki, zmarł w Niemczech w jednym z obozów dla jeńców francuskich.

*

— **Maliszewski Szymon**, znany piłkarz pomorski, po ukończeniu wstępnych rozgrywek do A-klasy, wycofuje się z czynnego życia sportowego.

*

— **Radzikowski** („Pat"), prawoskrzydłowy drużyny GKS, powrócił na pozycję bramkarza i na meczu z Cukrownią Chełmża bronił z powodzeniem swej „świątyni".

*

— **Jaworski**, pomocnik przedwojennego AKS'u Grudziądz, po powrocie z niewoli zasilił szeregi grudziądzkiej Wisły.

ARNE ANDERSON W PRADZE

PRAGA, 14. 10. Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się na praskim stadionie sportowym, doskonały biegacz szwedzki Arne Anderson przebiegł 2000 m w 5 min. 29,6 sek. Wynik można uważać za niezły, gdyż w czasie zawodów była niesłychana wichura i mżył deszcz. Rekord światowy na tym dystansie należy do Gundera Heaga, który wynosi 5 min. 11,6 sek.

NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU ZE SPADOCHRONEM

MOSKWA, 14. 10. Znany lotnik radziecki mjr Romaniuk, ustalił nowy rekord świata w skoku ze spadochronem. Mjr Romaniuk skoczył z wysokości 13.108 m. Dawny rekord świata należał do amerykanina Jamesa Williamsa, który skoczył w 1938 roku z wysokości 11.420 m. Mjr Romaniuk skakał z aparatem tlenowym.

SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ W MOSKWIE

MOSKWA, 14. 10. Otwarta została Szkoła Pedagogiczna Kultury Fizycznej w Moskwie. Przedmioty wykładane w szkole obejmują anatomię, fizjologię człowieka, kurs gimnastyki, gier sportowych i lekkiejatletyki. Ponadto wykładaną jest również w szkole historia, język rosyjski i literatura. Okres studiów trwa trzy lata. Na pierwszy kurs uczęszcza 150 słuchaczy.

ZWYCIĘSTWO MISTRZA SZKOCJI

LONDYN, 14. 10. Mistrz Szkocji w wadze ciężkiej Ken Shaw wygrał z Alem Brownem (Londyn) na punkty w ośmiorundowym spotkaniu, które miało miejsce w Leicester.

100 YARDÓW W STYLU KLASYCZNYM 1,09 MIN.

LONDYN, 14. 10. Na zawodach pływackich w Paddington mistrz Wielkiej Brytanii J. E. Davies osiągnął na 100 yardów 1,09 min.

WALCZAK ZWYCIĘŻA

PARYŻ, 14. 10. Znany zawodowy bokser polski Jan Walczak pobił w trzech rundach w wadze półśredniej Belga Claessensa, którego posłał cztery razy na deski. Walczak „atakuje" obecnie bokserów kategorii wyższej. Spotka się on 3 października w Cirque d'Hiver z Joe Brun, eks-mistrzem Francji w wadze średniej.

NOWE REKORDY ŚWIATA

PARYŻ, 14. 10. Młody pływak francuski Alex Jany uzyskał na zawodach pływackich w Marsylii na dystansie 200 m stylem dowolnym 2 min. 09,8 sek., bijąc tym samym rekord Francji, który należał do Tarisa (2 min. 12,2 sek.) i rekord Europy Szweda Bjorn Borga (2 min. 10,8 sek.). Czas Jany jest o 3,6 sek. gorszy od rekordu świata, który należy do Billa Smitha.

FRANCUSCY TENISIŚCI JADĄ DO PORTUGALII

PARYŻ, 14. 10. W drugiej połowie października wyjeżdża do Lizbony reprezentacja tenisistów francuskich, by rozegrać tam mecz tenisowy z Portugalią.

Kazimierz Maciukiewicz

Sport = WF i PW

Razem czy oddzielnie?

Spór o strukturę organizacyjną wychowania fizycznego w Polsce zaostrza się. Jedni dążą do usamodzielnienia sportu i wychowania fizycznego, drudzy do reaktywowania P. U. W. F. i P. W. na przedwojennych zasadach. Trudno dziś powiedzieć, kto ma rację. Należy jednak stwierdzić, że „cywilni" wznieśli i rozbudowali gmach sportu społecznego. „Wojskowi" natomiast dali początek kulturze fizycznej w Polsce; stworzyli pierwsze kadry instruktorów i trenerów, zapoczątkowali i prowadzili systematyczne szkolenie sportowe w doskonale wyposażonych i utrzymanych ośrodkach. Nic więc dziwnego, że Ministerstwo Obrony, rozporządzające silnymi sankcjami organizacyjnymi, chce i potrafi szybko zorganizować wychowanie fizyczne na terenie całej Polski. Ale oczywiście WF służące PW., bo inaczej pojęte trudno sobie wyobrazić. Doświadczenia ostatnich lat przedwojennych wykazały, że takie połączenie sprawy kultywowania zdrowia, piękna, sprawności, dzielności i najszlachetniejszych uczuć ludzkich ze sprawą nauczania jak najskuteczniej zabijać ludzi, musi w seriach młoeży zrodzić bunt.

Pomieszanie natomiast terminów WF i PW spowodowało, że przeciętny obywatel polski zatracił orientację w celach i zadaniach sportu i wychowania fizycznego w Polsce.

P. U. W. F. i P. W., podległe władzom wojskowym rozporządzało etatami wojskowymi. Żaden więc wybitniejszy fachowiec cywilny nie mógł być pracownikiem etatowym, a najwyżej kontraktowym. Na etaty natomiast dostawali się emeryci wojskowi, nie mający żadnego pojęcia o sporcie i wychowaniu fizycznym. Taki stan rzeczy spowodował, że rozwój wychowania fizycznego i sportu stale było hamowany i ostatecznie rugowany w terenie. Stwierdzam to na podstawie własnych doświadczeń instruktora Okręgowego Ośrodka W. F. w Brześciu nad Bugiem i następnie w Grodnie.

Bywały wypadki, że dowódcę OK gniewał stadion, gniewały zawody i gniewała sala gimnastyczna. Że stadionu robiono więc poligon, z sali gimnastycznej teatr lub salę balową, a grupy ćwiczącej młodzieży wylewało się bez pardonu, w imię tajemniczych „wyższych celów". Nie można było reagować, bo PW i WF było bezsilne, gdyż pan wojskowy był „bogiem" w zakresie w. f. On decydował o obiektach sportowych. Np. gen. Olszyna Wilczyński kazał w Grodnie postawić na środku treningowego boiska garaż. To spowodowało przekreślenie pracy kilku grup juniorów piłkarskich, które nie miały gdzie ćwiczyć. Takich kwiatków możnaby wyliczyć tysiące, odnośnie tylko współpracy Ośrodka, Urzędu WF. i PW z władzami wojskowymi.

Gorzej jeszcze wyglądała sprawa w terenie. Bywało tak, że wyszkoleni przodownicy czy instruktorzy, wracali do swych miasteczek i wsi i tam rozpoczynali prace w „szerz". Zgłaszali się oczywiście do komendy PW., jako do władzy bezpośredniej. Komendant urzędu rzucał tym ludziom odrazu kłody pod nogi nie dając sprzętu, zamykając (zwykle puste) boiska. Jeżeli urządzali jakieś imprezy, to zawsze uczty i pijaństwo były ważniejsze, niż strona organizacyjna zawodów.

Jeszcze jedno! Ludzie wojskowi przywykli na zajęciach używać epitetów, które mogą imponować tylko szumowinom ulicznym.

Rozumując te wszystkie wspomnienia z przed wojny, każdy zdrowo myślący działacz wf. i sportu, któremu dobro kultury fizycznej w Polsce leży na sercu, musi nie tylko domagać się, ale wielkim głosem krzyczeć o rozdzielenie wf. i pw.

Jeśli zaś chodzi o władzę nad w. f. i sportem, to trzeba zaniechać systemu „przyczepki", a stworzyć strukturę samodzielną. Zawcześnie jeszcze dążyć do utworzenia Ministerstwa Kultury Fizycznej.

Należy jednak utworzyć urząd samodzielny, związany z Radą Ministrów. Dyrektor tego urzędu podlegałby bezpośrednio premierowi.

Jako wychowawca fizyczny instruktor i działacz sportowy uzależnia swój wkład od tego, jaka będzie struktura organizacyjna w. f. i sportu w Polsce. Będąc młodym kawalerem mogłem sobie pozwolić na fanatyzm pracy i wywalanie drzwi sportowi i wychowanu fizycznemu, na awantury z ignorantami wojskowymi i zarozumiałymi laikami. Dziś jednak, tak jak ja, i inni koledzy nie będą mieli sił i checi do tych walk, a tym bardziej naginania sportu i w. f. do różnych koniunktur, z których wojskowa najfatalniej zaciążyła nad rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce.

Dla wojska będzie także lepiej, jeżeli spadnie z jego bark ten przeklinany przed wojną przez dowódców OK P. U. W. F. i PW.

Niech pułki same troszczą się o przysposobienie wojskowe, z pewnością da to lepsze wyniki. Sport natomiast i wychowanie fizyczne niech organizują i prowadzą „cywile". Stać już nas na samodzielność. Mamy wielu dobrych wychowawców fizycznych, instruktorów i działaczy sportowych. Trzeba jednak by rząd się nimi zainteresował.

Ludzie kwalifikowani odchodzą od w. f. i sportu, bo to jest praca cięższa od wszystkich innych, a najmniej płatna. W dodatku w perspektywie ukazująca torbę i kij. Trzeba więc stworzyć taki urząd cywilny, by wykwalifikowani instruktorzy mieli etaty możność awansu. Dotychczas bowiem tylko nauczyciele w szkolnictwie mieli to zapewnione.

Projekty, płynące z Krakowa i głosy „Startu" są słuszne i sądzę, że przez ogół kolegów będą popierane. Niejasna tylko dla nas fachowców jest sprawa kierownictwa. Chodzi mianowicie o ten czynnik społeczny. Mieszanie się do spraw fachowych organizacji młodzieżowych jest niedopuszczalne. Natomiast prawo głosu na posiedzeniach Rady WF jest konieczne. Konferencja z dnia 29. 9. br. dała dużo materiału do dyskusji. Więcej jeszcze dałby kongres wychowawców fizycznych, instruktorów i działaczy sportowych, który radziłbym obywatelom „Startu" zorganizować w Krakowie. To by przechyliło szalę słuszności, jaką tak dzielnie podnosicie.

Warta — Wisła 4:2 (3:0)

POZNAŃ (tel. wł.), 14. 10. Niespodziankę w dobrym gatunku sprawiła swoim sympatykom Warta, bijąc drużynę krakowskiej „Wisły" 4:2 (3:0).

Obie strony wystąpiły w pełnych składach. Wisła bezsprzecznie lepsza technicznie za wiele kombinuje, szczególnie pod bramką. Dobrze wypadł bramkarz Wisły oraz Wojtyniak, który grał wyjątkowo szczęśliwie. W drużynie Warty wypadł słabiej Smólski. Witkowski również nie miał swego dnia. Twórz zagrał w ataku do przerwy. Po zmianie stron zastąpił go Kaczmarek.

Warta jako całość grała bardzo ambitnie. W zespole gości najlepszym piłkarzem był Gracz.

Grę rozpoczyna Warta i już w 29 minucie Kaźmierczak zrobywa prowadzenie. Zaledwie jedną min. później z podania Podeszwy, Smólski zdobywa drugą bramkę. Niezrażeni krakowianie atakują dalej, jednak bez skutku. W 35 min. po rzucie wolnym piłkę dostaje Twórz i strzela trzecią bramkę.

Po zmianie Wisła jest częściej przy piłce. Gracz wykorzystuje nieporozumienie podbramkowe i strzela gola dla Wisły. Po szeregu wzajemnych ataków Gendera z dalekiej odległości zdobywa czwartą bramkę. Wisła dąży do poprawy wyniku i strzela przez Kohuta drugą bramkę. Pod koniec gry góruje Warta, jednak bez efektu.

Sędziował dobrze Dawert. Widzów około 5 tysięcy. (tp)

Pomorski Związek Piłki Ręcznej

W dniu 14 bm. ukonstytuował się w Bydgoszczy Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Piłki ręcznej w następującym składzie:

Prezes — chorąży Wojtalewicz, I. wiceprezes i przewodn. Wydz. Spraw Sędziowskich — Nowak Aleksander, II. wiceprezes i przewodn. Wydz. Gier i Dyscypliny — Budkiewicz Władysław, przewodniczący Propagandy i Wyszkolenia — Włosek Stanisław, skarbnik — Męczyński Józef, sekretarz — Minczuk Antoni, kapitan sportowy — Betlejewski Bronisław, kapitan sportowy — Włoskowa Jadwiga sąd honorowy — por. Linko Paweł, Lis Jan, por. Wojcki.

W dniu 14 bm. odbył się turniej siatkówki i koszykówki Okręgu Pomorskiego.

W siatkówce, w konkurencji panów I. miejsce zdobył KS „Zjednoczenie" Bydgoszcz 2:1, II. miejsce KKS „Pomorzanin" Toruń, III miejsce KKS „Brda" Bydgoszcz.

W konkurencji pań: I. miejsce KKS „Pomorzanin" Toruń 3:1, II. miejsce KS „Zjednoczenie" Bydgoszcz.

W koszykówce: I. miejsce KS „Zjednoczenie" Bydgoszcz, II. miejsce KKS „Pomorzanin" Toruń wynik 12:36 (2:14), III. miejsce KKS „Brda" Bydgoszcz.

Sędziowali: Nowak Aleksander i Oliński Bolesław.

Kutno — Płock 4:1 (1:1)

PŁOCK, 14. 10. Po długiej, 6-letniej przerwie rozegrany został znów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Kutna i Płocka o puhar przechodni, zdobyty krótko przed wojną przez Płock. Mecz ten rozegrany w Płocku, przyniósł pewne zwycięstwo drużynie kutnowskiej w stosunku 4:1 (1:1).

Bohaterem spotkania był Jakubowski, który sam strzelił 3 bramki, w tym jedną z karnego za faul obrońcy; czwartą bromkę uzyskał Chruściński.

* * *

W Kutnie rozegrany został towarzyski mecz piłki nożnej między rezerwą mistrza okręgu łódzkiego ZZK Łódź a ZZK „Ruch" Kutno, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Gra toczyła się przez cały czas z przewagą drużyny miejscowej, której tylko wyraźny pech strzałowy (3 poprzeczki) uniemożliwił wygranie meczu w stosunku 4:1.

Bramki uzyskali: dla Kutna — Majchrowicz w 1-ej minucie drugiej połowy meczu. Wyrównał Malinowski z wolnego w ostatniej minucie gry i winę za tę bramkę ponosi rezerwowy bramkarz Kutna, który wypuścił piłkę z ręki.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: Májtczak II, Dobrzyński i Majchrowicz z ZZK Kutno, oraz Stolecki i Malinowski z ZZK Łódź. (Z. D.)

UWAGA KKS „BRDA"

Treningi bokserskie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do godz. 20 w sali przy ul. Zygmunta Augusta, róg Warszawskiej.

Dla początkujących kurs. przygotowawczy do pierwszego kroku. Zapisy na miejscu.

PIŁKA NOŻNA NA TERENIE KIELECKIEGO OZPN

KIELCE, 14. 10. Wyniki zawodów towarzyskich piłki nożnej, rozegranych w ciągu ostatnich dni na terenie Kieleckiego OZPN przedstawiają się następująco:

Team A Kielce — Team B Kielce 4:3 (1:1), Granat Skarżysko — KKS Czarni Częstochowa 5:1 (5:1), TUR Kielce — Partyzant K II Kielce 2:0 (1:0), Repr. Sandomierza — Partyzant Kielce 3:1 (1:1), Naprzód Jędrzejów — Zorza Suchedniów 5:1 (1:0), Partyzant Kielce — WKS Nysa 7:1 (5:1), Repr. Kielc — WKS Nysa 3:0 (1:0), Granat Skarżysko — WKS Nysa 4:1 (2:0), KSZO Ostrówiec — Tęcza Kielce 3:2 (2:1), Zorza Suchedniów — ZZK Sędziszów 3:2 (3:0), Naprzód Jędrzejów — Lechia Kielce 3:2 (3:2), Granat Skarżysko — WKS Sparta Radom 2:1 (2:0), WKS Szturmowiec Kielce — Team 4 PP i Szturmowiec Kielce 4:0 (2:0), Zorza Suchedniów — Ludwików Kielce 8:2 (4:2), Partyzant Kielce — WKS Dąbrowszczak Kielce 3:4 (1:2), Oldboye (Zarząd Kiel. OZPN) — Oldboye (seniorzy KS Tęcza) 4:0 (0:0), Ruch Skarżysko — Orlicz Suchedniów 7:1 (3:0). (wy)

ELIMINACJE PIŁKARSKIE KIELECKIEGO OZPN

KIELCE, 14. 10. Rozegrane w ostatnich dniach zawody eliminacyjne piłki nożnej Kieleckiego OZPN przyniosły następujące wyniki:

Granat Skarżysko — Lechia Kielce 8:0 (4:0), Orlicz Suchedniów — Zorza Suchedniów 2:0 (1:0), WKS Szturmowiec Kielce — MKS Partyzant Kielce 2:2 (1:0), Tęcza Kielce — Zorza Suchedniów 6:1 (3:0), Granat Skarżysko — ZZK Sędziszów 12:3 (5:1), WKS Szturmowiec Kielce — Lechia Kielce 7:1 (5:0), Granat Skarżysko — Partyzant Kielce 4:0 (0:0), Ruch Skarżysko — Naprzód Jedrzejów 1:1 (0:0), Orlicz Suchedniów — Tęcza Kielce 2:1 (2:0), WKS Szturmowiec Kielce — ZZK Sędziszów 4:2, Partyzant Kielce — Lechia Kielce 3:2 (1:1), Granat Skarżysko — WKS Szturmowiec Kielce 6:0 (1:0), Naprzód Jędrzejów — Orlicz Suchedniów 2:0 (0:0), Tęcza Kielce — Ruch Skarżysko 4:3 (2:1).

Rozgrywki eliminacyjne na terenie Kieleck. OZPN zbliżają się ku końcowi. W pierwszej połowie miesiąca października rozgrywki zakończą się definitywnie, po czym nastąpią w myśl postanowienia W. G i D. Kieleckiego OZPN rozgrywki w poszczególnych klasach. (wy)

Piłka nożna na Pomorzu

Zarząd Pom. Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Bydgoszczy donosi:

I. Zmiany osobowe

W miejsce ob. Czesława Piątkowskiego, który złożył mandat członka WGiD, dokooptowany został w skład WGiD ob. Franciszek Cybulski.

II. Przyjęcie nowych klubów

Przyjęte zostały w poczet członków Pom. OZPN następujące kluby: a) Milicyjny Klub Sportowy w Solcu Kujawskim, b) Kolejowy Klub Sportowy przy ZZK w Chojnicach.

III. Skreślenie klubu

Skreślony został z wykazu członków w Pom. OZPN, na skutek wystąpienia, Wojskowy Klub Sportowy w Chełmnie

IV. Statut i Postanowienia PZPN

Zarząd PZPN zapowiedział ukazanie się w najbliższym czasie przedruku Statutu i Postanowień PZPN, który zostanie rozesłany wszystkim klubom celem zaznajomienia się z organizacją PZPN oraz wzajemnymi prawami i obowiązkami.

V. Kaperowanie

PZPN przestrzega kluby i zawodników, że za naruszenie zasad amatorstwa i kaperowanie stosowane będą surowe wymiary kar. Kluby mają obowiązek powiadomić o tym wszystkich członków zarządów, kierownictw sekcji piłki nożnej i zawodników.

Bydgoszcz, 15 października 1945 r.

(—) Zygmunt Kochański, prezes
(—) Edmund Zieliński, sekretarz.

WSS Pom. OZPN Bydgoszcz komunikuje:

Taksy i diety sędziowskie

Podaje się do wiadomości sędziów obowiązującą tabelę opłat taksy sędziowskiej, pobieranej od klubów za delegowanie sędziów na zawody oraz wysokość kosztów przejazdu, diet i kosztów ubocznych sędziów prowadzących zawody.

Taksy sędziowskie:

1. zawody juniorów — 20 zł; 2. zawody drużyn wyższych (I, II, III) — 50 zł; 3 zawody z drużynami z innego województwa — 100 zł; 4. zawody z drużynami zagranicznymi — 200 zł.

Koszty przejazdu

a) Rzeczywiste koszty podróży przy wykorzystaniu przez sędziego wyjeżdżającego poza miejsce zamieszkania, przysługującej mu zniżki kolejowej w III klasie pociągu osobowego do 100 klm, a pociągu pośpiesznego powyżej 100 klm.

b) Rzeczywisty koszt najtańszej miejscowej lokomocji, o ile boisko oddalone jest ponad 2 klm od miejsca zamieszkania sędziego miejscowego lub dworca przejazdu sędziego zamiejscowego.

Diety

licząc za czas od wyjazdu i przyjazdu a) do 8 godz. — 80 zł; b) do 12 godz. — 120 zł; c) do 16 godz. — 160 zł; d) do 24 godz. — 200 zł.

Koszty uboczne

a) Wręczenie sędziemu prowadzącemu zawody koperty ofrankowanej do miejsca przeznaczenia w Bydgoszczy.

b) Wręczenie sędziemu prowadzącemu zawody kwoty przekazu na koszty przesłania do WSS Pom. OZPN — na konto Pom. OZPN w K. K. O. m. Bydgoszczy, pobranej od klubu taksy sędziowskiej.

Nadesłanie sprawozdań sędziowskich i przekazanie takst

Wszystkich sędziów wzywa WSS Pom. — OZPN do bezwzględnie terminowego nadesłania sprawozdań sędziowskich w ciągu 24 godzin tak samo do bezwzględnego terminowego przekazywania taks sędziowskich do 48 godzin. WSS nie będzie uznawał pod tym względem wogóle żadnych usprawiedliwień, a wypadki niestosowania się do obowiązujących przepisów regulaminowych pociągnie za sobą bezwzględne kary. Późne nadsyłanie sprawozdań utrudnia bowiem prace poszczególnym Wydziałom OZPN-u i wpływa na tok pracy w Okręgu.

Obsady zawodów

Zawody towarzyskie obsadza odnośny referent obsady zawodów, na zawody o mitsrzostwo wyznacza poszczególnych sędziów WSS Pom. OZPN w Bydgoszczy.

Wobec rezygnacji referentów obsady zawodów z Torunia i Aleksandrowa Kuj. mianuje się na ich miejsce ob. Skorchowicza Zygm. z Torunia, ul. Rybaki 32 oraz ob. Wejnera z Aleksandrowa Kuj. ul. Wilsona 35.

Ważne będą w przyszłości sprawozdania sędziowskie tylko z pieczątką WSS Okręgu.

Nadeszły nowe przepisy gry w piłkę nożną wydanie 1945 r. Zamówienia przyjmuje skarbnik OZPN-u za uprzednią wpłatą zł 60, plus koszty przesyłki.

Bydgoszcz, dnia 14. 10. 45 r.

(—) Władysław Przybysz
przewodniczący
(—) Antoni Chmielnicki
sekretarz

Sędzia nie zawsze jest „kalosz"

Więcej uprawiających sport — lepsza publiczność

Kilka słów o wyrobieniu sportowym widzów

Sprawa zachowywania się publiczności na najrozmaitszego rodzaju imprezach sportowych była już niejednokrotnie na łamach prasy sportowej poruszana. Imprezy sportowe są różne, mniej lub więcej ciekawe. Niektóre gromadzą dziesiątki tysięcy widzów, inne zaledwie kilkuset. Istnieją sporty widowiskowe jak piłka nożna, tennis, boks i kolarstwo, na które przychodzi największa ilość widzów. Na tych imprezach najtrudniej o wyrobioną sportowo publiczność. W ostatnich czasach niejednokrotnie czytaliśmy w tygodnikach sportowych o wypadkach wtargnięcia publiczności na boisko, awanturach i demonstracjach, nawet o wypadkach pobicia sędziego, na meczu piłkarskim (Śląsk).

Czym to należy wytłumaczyć?

Przecież Polacy nie posiadają tak krwistego i gorącego temperamentu jak południowi Włosi, przed wybrykami których zabezpiecza się boiska ogrodzeniem z drutu kolczastego i stawia się co 10 m karabiniera. Wypadki nieodpowiedniego zachowywania się publiczności u nas należy przede wszystkim tłumaczyć niewyrobieniem sportowym i... co musimy jednak stwierdzić z przykrością — niezbyt wysokim stopniem kultury.

Bardzo wiele osób chodzi na imprezy sportowe, nie uprawiając osobiście żadnego sportu i nie mając pojęcia o przepisach obowiązujących w danym sporcie. Często słyszy się zapytania na regatach wioślarskich: „Dlaczego mówi się „ósemka", skoro na łodzi jest dziewięciu?" — Albo: „Dlaczego w tenisie jest 30:15, a zaraz po tym sędzia mówi 40:15, a nie mówi 45:15?" Lub na meczu piłkarskim: „Po co ten „kalosz" gwiżdże! Przerywa grę w najciekawszym momencie! (Był naturalnie offside). To jest specjalny rodzaj publiczności, zupełnie nie wyrobionej sportowo i przyczyniającej czasami wiele kłopotu. Stopniowo jednak publiczność ta trochę zaznajamia się z przepisami gry i przekształca się w „gorących widzów półświadomych".

I ci właśnie są zakałą naszej widowni. Uważają, że wiedzą wszystko, że znają się na sporcie doskonale. Nie uprawiają jednak żadnego sportu, a nawet ten, który najbardziej lubią oglądać i nie posiadają wyrobienia sportowego. To, co dzieje się na boisku, na bieżni, na ringu lub torze może zanalizować tylko ten, kto sam jest czynnym sportowcem, lub był nim kiedyś.

W Warszawie w ramach święta sportowego kolejarzy odbywały się na bieżni zawody kolarskie. Był wyścig na 50 okrążeń toru (20 km) z 5 punktowanymi finiszami. Właściwie było tylko 2 rywali, kandydatów do zwycięstwa: młody, popularny kolarz warszawski Wójcik i „rutyniarz" poznańczyk Kluj. Cały wyścig rozgrywał się tylko pomiędzy nimi. Jeden „siedział" drugiemu stale na „kółku", prowadząc bieg na zmianę. Pierwsze dwa finisze wygrał Kluj, wyraźnie szybszy od Wójcika. W dalszej części wyścigu czołówka grupy Wójcik i Kluj mija zdublowanych już o 1 okrążenie 2 zawodników (między nimi był Głowacki): Ci chcą dołączyć się do grupy (w biegu australijskim jest to dozwolone) i na samym wirażu Głowacki jadąc obok Kluja „zamyka" go, jak to się mówi po kolarsku. Kluj nie zwalnia tempa i wywraca się. Na widowni wybucha burza. Słychać gwizdy, krzyki i niezbyt pochlebne epitety pod adresem Głowackiego. Robi się coraz większa awantura, Poznaniacy przestają jeździć, bieg zostaje przerwany. (Po wznowieniu wyścig wygrał Wójcik). Publiczność nie wie jednak tego, że w taktyce jazdy kolarskiej „zamykanie" kolarzy jest jedną z podstawowych zasad. Publiczność nie wie, że Kluj jechał na „ostrym kole", nie na „wolnym", co na wirażu na płaskim torze może bardzo łatwo spowodować zaczepienie pedałem o tor i — upadek. Wszyscy na trybunach są pewni, że Głowacki świadomie wywrócił Kluja, czego ten ostatni zresztą wcale nie oświadczył. Winę za zajścia ponoszą tylko organizatorzy, którzy powinni byli na wirażach postawić sędziów. Sama publiczność reaguje bardzo żywo i na jej obronę należy to nadmienić, że nie zawsze u nas sędziowanie na imprezach jest na odpowiednim poziomie.

Np. bardzo ciężko przedstawia się ta sprawa w pięściarstwie. Kończy się walka 3 rundowa 2 zawodników. Sędzia ogłasza decyzję. Zrywa się „burza" przeraźliwe gwizdy i krzyki nie ustają na sali. Dlaczego? Widownia widziała, jak pokonany bił zwycięzcę — a jednak przegrał. Rzeczywiście bił, ale trafiał, albo w rękawice, albo w przedramiona. Tego zaś sędzia nie może punktować. O tym niewyrobiona sportowo publiczność nie wie — dlatego jest niezadowolona.

Gdy sport wciągnie coraz więcej ludzi, gdy powiększy się ilość czynnych sportowców i gdy wychowanie młodzieży osiągnie należyty poziom — stopień wyrobienia sportowego publiczności będzie się z każdym dniem polepszał. A gdy oprócz tego kierownictwa klubów potrafią wychowywać zawodników to wówczas na widowni słyszeć będziemy tylko oklaski, nie zaś „miłe" epitety i gwizdy.

ZZK KUTNO ZWYCIĘŻA ZZK WŁOCŁAWEK 4:2 (1:0)

KUTNO, 14. 10. Rozegrany w Kutnie towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy najlepszą drużyną Włocławka ZZK a ZZK „Ruch" Kutno zakończył się zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 4:2: (1:0). Bramki dla „Ruchu" uzyskali: Bielicki 2, Majchrowicz i Mazurek po 1; dla pokonanych obie bramki strzelił środkowy napastnik.

* * *

W Gostyninie odbyły się rejonowe zawody sportowe, urządzone przez RKU Kutno. W zawodach tych brały udział reprezentacje 4-ch powiatów: Kutno, Gostynin, Sochaczew i Łowicz.

W lekkiejatletyce godne zanotowania wyniki osiągnięto w dysku (Tatur — Gostynin 31.50 m), oszczepie (Żehatyński — Gostynin 43,37 m) oraz w skoku wdal (Skwierczyński — Sochaczew 5,90 m).

W turnieju piłki nożnej zwyciężyła drużyna Sochaczewa, bijąc w finale Łowicz 7:1; w siatkówce 1-sze miejsce zdobył Łowicz, wygrywając w finale z Gostyninem 2:1.

W klasyfikacji drużynowej 1-sze miejsce zajął Sochaczew przed Łowiczem, Gostyninem i Kutnem.

Drużyna piłkarska TUR'u Kutno bawiła w Płocku, rozgrywając mecz z tamtejszym TUR-em. Zwycięstwo odniósł TUR Płock, bijąc Kutno 4:1 (4:1). Z. D.

Pierwsze w Polsce zawody motocyklowe



po przepędzeniu hitlerowskiego okupanta, odbyły się w Bydgoszczy. Na zdjęciu start „stalowych rumaków" na Stadionie Miejskim.

Wydział Sportowy Pom. O.Z.B. komunikuje:

Sekretariat Wydziału Sportowego mieści się w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 29, (Administracja Kuriera Sportowego), tel 31-16. Czynny w środy i soboty od godz. 16 do 18.

Uchwałą Zarządu Pom. O. Z. B. z 7. 10. br. zostali dokooptowani na członków Wydziału Sportowego: 1. Goralewski Antoni, 2. Mrowiński Bernard, 3. Wójcik Tadeusz.

Wzywa się wszystkie kluby do nadesłania kart zgłoszeń swoich zawodników najpóźniej do dnia 20 października br. Zawodnicy niezgłoszeni nie mogą brać udziału z zawodach.

Przypomina się Klubom, iż prośby o zezwolenie na urządzanie zawodów należy w myśl § 21 Regulaminu Sportowego PZB nadsyłać na 10 dni przed terminem zawodów do Wydziału Sportowego.

Poleca się następującym Klubom: urządzenie „I. Kroku Bokserskiego" w dniach 17 i 18 listopada br.

a) KS „TUR" w Grudziądzu,

b) KS O M „TUR" w Tczewie w dniach 24 i 25 listopada br.

a) KS ZWM „Zryw" w Bydgoszczy,

b) KKS „Pomorzanin" w Toruniu.

Terminarz Wydziału Sportowego Pom. O. Z. B.

a) 14. 10. — Pomorze—Warszawa,

b) 8. i 9. 12 mistrzostwa indywidualne m. Bydgoszczy,

c) 13 stycznia 1946 r. zawody międzyokręgowe,

d) 3 lutego 1946 r. zawody międzyokręgowe,

e) 23 i 24 lutego 1946 r. indywidualne mistrzostwa Pomorza.

Zabrania się Klubom zawierania umów na urządzanie zawodów towarzyskich w wyżej wymienionych terminach. Termin 8 i 9 grudnia br. dotyczy tylko klubów bydgoskich.

Uprasza się kluby o dokładne zapodanie adresu klubów względnie sekcji bokserskiej.

(—) Rozmarynowski (—) Goralewski
Przewodniczący W. S. Skretarz W. S.

Tu Wydział Gier i Dyscypliny Gdańskiego OZPN

Gdańsk, dnia 14. 10. 1945.

Na podstawie sprawozdań sędziowskich i własnych obserwacji WGiD uchwalił co następuje:

a) Dać ogólne ostrzeżenia dla wszystkich klubów za nieprzepisowe kredowanie boisk, brak punktów karnych oraz za spóźnianie się drużyn na boisko.

b) Pozbawić godności kapitana drużyny WKS 16 dyw. Moroza Stanisława do dnia 31. 12. 45 za niesportowe zachowanie się wobec sędziego na meczu WKS—BOP w dniu 9. 9. 1945.

c) Ukarać drużynę „Wejherowianke" karą pieniężną zł 100,— (sto zł) za zejście drużyny z boiska w dniu 9. 9. br. na meczu z „Gryfem". Zawody te weryfikuje się 3:0 walcowerem dla „Gryfu".

d) Zdyskwalifikować następujących zawodników „Wejherowianki": kapitana drużyny Klimczaka na okres dwóch miesięcy z zawieszeniem do 31. 12. br. oraz pozbawić go godności kapitana do końca roku, zawodnika Odwalda na okres 14 dni, tj. do dnia 14. 10. 1945, za spowodowanie zejścia z boiska całej drużyny, zawodnika Korzeniowskiego na dwa miesiące z zawieszeniem na dwa lata.

e) Bramkarza „Wisły" Tczew — Jagodzińskiego za opuszczenie bramki przy rzucie karnym ukarać tygodniową dyskwalifikacją do dnia 7. 10. 45 (mecz Wisła II — Milicja II dnia 23. 9. 1945).

f) Zawodnika „Gedanii" Szodę zdyskwalifikować od zaraz na okres trzech lat (3 lat) za niesportowe zachowanie się i prowadzenie agitacji do pobicia sędziego (mecz „Gedania" — BOP dnia 23. 9. 1945).

g) zawodnika „Wisły" tczewskiej Bieszke Jana — jednotygodniową dyskwalifikacją do dnia 7. 10. 45 za umyślne kopnięcie gracza bez piłki na meczu TUR — Wisła w dn. 23. 9. 1945.

h) Kmiecika Tadeusza za podwójne podpisanie karty zgłoszeniowej (1 — Milicyjny KS, 2 — Miejski KS „Sopot") dwumiesięczną dyskwalifikacją do dnia 5. 12. br.

i) Uznać wyniki zdobyte na boisku, a mianowicie: 23. 9. 1945 Pelpliński KS — Syrena (Elbląg) 1:2 w Pelplinie; 30. 9. 1945 TUR — Syrena (Elbląg) 1:2 w Gdańsku.

j) Unieważnić i powtórzyć spotkania: „Grom" Gdynia — „Gryf" Wejherowo dnia 10. 10. 45 w Gdyni; RKS „Skra" Sopot — MKS „Sopot" dnia 10. 10. 45 w Gdańsku.

Ostrzega się wszystkich zawodników przed przekroczeniami, gdyż przewinienia obecne potraktowane były łagodnie.

Przewodniczący WG i D: (—) St. Olejnik
Sekretarz: (—) Lorenc-Skotnicki.

Co słychać w sporcie poznańskim?

Pięściarze „HCP" okazują wiele żywotności. Po przeprowadzonych zawodach wewnętrznych na zakończenie kursu dla młodzików; po meczu ze „Stellą", zawodnicy HCP gościć będą u „Polonii" w Mogilnie oraz w Inowrocławiu.

Poznański Okręgowy Zw. Bokserski organizuje w dniu 20 bm. kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich, który potrwa sześć tygodni. Czynnych zawodników bokserskich na kurs się nie przyjmuje. POZB postanowił sprowadzić do Poznania silny zespół zagraniczny oraz rozegrać spotkania międzyokręgowe z reprepentacjami Śląska, Krakowa i Pomorza.

Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie urządzi na kortach AZS poznańskiego sztuczne lodowisko, gdzie rozgrywane będą mecze hokejowe. Z chwilą reaktywowania AZS, korty przejdą znowu pod zarząd tego klubu.

W niedzielę, dnia 21 bm. obchodzić będzie „Stella" gnieźnieńska 30-lecie swego istnienia. Przewidziany jest m. in. turniej hokejowy z udziałem „Lechii" z Poznania.

Wobec przeniesienia się trenera Sztama na stałe do Bydgoszczy, treningami pięściarzy „Warty" zajął się wicemistrz Europy Szymura.

W Ostrowcu Świetokrzyskim został reaktywowany KSZO. Sekcją bokserską tego klubu zajął się Sipiński, eksmistrz Polski, który też kieruje treningami.

Istnieje wiele możliwości, że hala zimowa „Sokoła" poznańskiego wraz z bieżnią zostanie doprowadzona do porządku. Nie jest wykluczone, że Poznański OZLA podjął by się wówczas przeprowadzenia zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski. (T. P.)

ZE SPORTU W INOWROCŁAWIU

INOWROCŁAW, 14. 10. Odbyły się tu zawody piłkarskie o mistrzostwo Pomorza grupy 4-tej pomiędzy KS Cuiavia a KS Noteć Mątwy.

Drużyna KS Cuiavia odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 6:0 (0:0).

Z powodu ulewnego deszczu boisko rozmokło, mimo to gra była bardzo ciekawa i fair. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wawrzyniak 2, Krzymiński 2 i Rogowski 2.

Sport dociera na wieś

LUBLIN, 14. 10. W Nałęczowie powstał klub sportowy, zrzeszający wyłącznie młodzież okolicznych wsi. W dawnym parku Małachowskich zorganizowano świetlicę i boiska.

W chwili obecnej klub przystąpił do organizowania sekcji narciarskiej i bokserskiej. Sekcję bokserską prowadzić będzie były wicemistrz Polski w boksie — Kuliński. Poza tym przeprowadzono rozgrywki w siatkówkę.

KURS DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

ŁÓDŹ, 14. 10. Wydział spraw sędziowskich Łódź organizuje w drugiej połowie października kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Wykłady odbywać się będą w Łodzi w godzinach wieczorowych. Pisemne zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat WSS w Łodzi, przy ul. Strzeleckiej 2, pokój nr 311, do dnia 15 bm. Wpisowe 100 zł.

Sport lubelski w kilku wierszach

LUBLIN, 14. 10. W Lublinie staraniem Koła Wychowawców Fizycznych powstał Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, który obecnie organizuje kursy dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych, oraz dla instruktorów lekkoatletycznych w klubach.

* * *

Rozegrany eliminacyjny mecz pomiędzy KS „Lewart" z Lubartowa a Oficerską Szkołą Intendentury z Lublina zakończył się wynikiem 3:5 na korzyść O. S. I.

* * *

W związku ze zdewastowaniem urządzeń sportowych na terenie Lublina i Lubelszczyzny Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie wydało odezwę do młodzieży, aby poświęciła pewną ilość godzin na pracę fizyczną przy odbudowie urządzeń sportowych.

Zwycięstwo piłkarzy Szubina

SZUBIN, 14. 10. Rozegrany na stadionie miejskim w Szubinie mecz piłkarski grupy czwartej Pomorza pomiędzy KS Goplania Inowrocław a KS Pogoń Szubin zakończył się zwycięstwem 4:0 dla Szubina. Sędziował dobrze ob. Zgorzelak.

GKS ZWYCIĘŻA CUKROWNIĘ (CHEŁMŻA) 7:2 (3:1)

CHEŁMŻA, 14. 10. W rozegranym w niedzielę w Chełmży spotkaniu piłkarskim z cyklu o mistrzostwo Pomorza GKS odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Cukrownią Chełmża 7:2 (3:1).

Mimo ciężkich warunków atmosferycznych i złego stanu boiska, mecz stał na zadawalającym poziomie. Przez cały mecz przeważała drużyna GKS'u. Drużyna grudziądzka rozwijająca doskonale grę taktycznie pokonała w tak wysokim stosunku ambitnie grającą drużynę Cukrowni. (P)

Oko w oko — pięść w pięść...

Polacy mają mocne pięści

Z chlubnych dziejów pięściarstwa polskiego

Ostatni mecz reprezentacji Polski z Włochami w marcu 1939 r. był 49 spotkaniem naszych barw narodowych. Ogółem wygraliśmy 29 spotkań, zremisowaliśmy 7, przegraliśmy 13. Stosunek punktów 454:330 dla Polski.

A oto jak wyglądają nasze spotkania międzypaństwowe:

Bilans Polski

	meczów	wygrane	remis	przegrane	stos. pkt.
z Niemcami	10	2	—	8	60:100
z Węgrami	8	4	2	2	70: 58
z Austrią	6	5	1	—	65: 31
z Czechosłow.	5	3	2	—	49: 31
z Włochami	4	2	1	1	33: 31
ze Szwecją	3	1	1	1	26: 22
z Norwegią	2	2	—	—	24: 8
z Estonią	2	2	—	—	22: 10
z Finlandią	2	2	—	—	24: 8
z U. S. A.	1	—	—	1	2: 14
z Belgią	1	1	—	—	13: 3
z Francją	1	1	—	—	13: 3
z Łotwą	2	2	—	—	22: 10
z Szwajcarią	1	1	—	—	14: 2
z Holandią	1	1	—	—	10: 0

Barw polskich broniło 95 pięściarzy. Najwięcej razy walczyli: Piłat — 22, Czortek — 21, Rotholc — 19, Pisarski — 16, Chmielewski—16, Kolczyński — 15, Szymura — 14, Sobkowiak — 14, Majchrzycki — 13, Koziołek — 13, Woźniakiewicz, Sipiński i Forlański — 11, Arski, Seweryniak, Kajnar — 10, Górny — 7, Polus, Wocka, Tomaszewski — 6, Krzemiński, Karpiński, Moczko, Rogalski — 5, Białkowski, Kowalski — 4, Klimecki, Szułczyński, Lendzin, Skałecki — 3, Jasiński, Lelewski — 2, Karolak, Tomczyński, Łukowski, Jarecki, Doroba, Janowczyk — 1. Najwięcej punktów zdobyli: Czortek — 35, Rotholc — 33, Kolczyński — 30, Chmielewski — 25, Szymura — 23, Piłat — 21, Woźniakiewicz — 20, Majchrzycki i Koziołek — 18, Sobkowiak i Pisarski — 17, Seweryniak — 12.

Najwspanialszym występem naszych pięściarzy był rok 1939, w którym to zdobyliśmy drużynowe mistrzostwo Europy i uzyskaliśmy efektowny bilans w spotkaniach międzypaństwowych. Stosunek 76:20 na naszą korzyść. Pierwsze teamy rozgromiły Szwecję 12 : 4, Węgry 14:2, Finlandię 14:2, Włochy 10:6; team drugi łatwo rozprawił się z Holandią 16:0 i Łotwą 10:6. Powtórzenie sukcesu mediolańskiego w Dublinie jest oczywiście najjaśniejszą kartą na firmamencie boksu europej. Dzięki krzywdzącej decyzji zielonego stolika, utraciliśmy dwa tytuły mistrzowskie (Czortek, Szymura), mimo iż zwycięstwa były przekonywujące. Mimo wszystko jednak, nasza klasowa ósemka uplasowała się na pierwszym miejscu z 25 pkt. przed Włochami z 22 pkt., Niemcami z 18 pkt. Podobna kolejność była i w Mediolanie, tylko z pewną różnicą punktów: 1. Polska 20 pkt., 2. Włochy 17 pkt., Niemcy 13 pkt. Razem na obu turniejach zdobyliśmy 3 tytuły mistrzowskie i 5 wicemistrzowskich, nie uwzględniając trzecich i czwartych miejsc.

Omawiając indywidualnie sukcesy mistrzostw Europy, nie należy zapomnieć nazwiska Forlańskiego i Majchrzyckiego, którzy po raz pierwszy w 1930 r. w Budapeszcie zdobyli tytuły wicemistrzowskie.

W okresie tym byliśmy niemal, że najsilniejszą drużyną amatorską świata, bijąc każdorazowo wszystkich przeciwników. Dwa jedynie spotkania tj. z Niemcami i Włochami, zakończyły się wyjątkowymi przegranymi, co stanowi tylko podarunek „sędziowski" za organizację spotkania na konto gospodarzy.

Chcąc zorientować się w pozycji naszego boksu krajowego, należy rozpatrzeć rozgrywki mistrzowskie w poszczególnych latach. Pierwsze indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski, odbyły się w 1924 r. w Poznaniu ówczesnej stolicy sportu pięściarskiego, przyczym ostatnie rozegrano w Katowicach w 1939 r. Siedmiokrotnym organizatorem mistrzostw był Poznań, trzykrotnie organizowały mistrzostwa — Warszawa, Katowice, Łódź.

Rzut oka na tabelę, przekonuje nas o bezwzględnej supremacji pięściarzy poznańskich— 56 tytułów mistrzowskich, podczas gdy okręg śląski zdobył ich — 26, łódzki — 23, warszawski — 17, pomorski i krakowski po 3.

W poszczególnych wagach przewaga okręgów układala się rozmaicie.

W. musza — siedem razy mistrzem był Śląsk, sześć razy Poznań. Śląsk dobrą swą pozycję zawdzięczać może Moczce, który pięciokrotnie zdobył tytuł mistrzowski;

W. kogucia — przewaga Poznania oszałamiająca, na 16 tytułów tylko 2 (w latach 1926 i 27) oddaje Śląskowi;

W. piórkowa — górą jest Śląsk i Warszawa, które to okręgi zagarniają aż 10 tytułów;

W. lekka — Poznań 6 tytułów, Łódź 4, Warszawa i Śląsk po 3;

W. półśr. — również silny objaw potęgi Poznania — 9 tytułów, satelitami są Warszawa — 4, Łódź — 2, Pomorze — 1;

W. średnia — Poznań dzięki Majchrzyckiemu obejmuje hegemonię aż do pojawienia się Chmielewskiego i Pisarskiego. Na 8 tytułów dla Poznania, przypada drugie 8 na pozostałe okręgi: 4 Łódź, 2 Warszawa i Śląsk;

W. półciężka — Wyrównana forma okręgowa, Szymura niewątpliwie podkreśliłby przewagę swego okręgu, gdyby nie okres wojenny;

W. ciężka — dzięki Piłatowi, który z Poznania przeniósł się na Śląsk, mamy rozdwojenie hegemonii dwóch okręgów, Śląska i Poznania na korzyść Łodzi.

Okres supremacji Poznania to lata 1924—26 i 1932 — 37. Rok 1935 podkreślił specjalnie hegemonię Poznania, który faktycznie zdobył wszystkie osiem tytułów. Formalnie jeden mistrz był z Warszawy — Polus, który „wyemigrował" do stolicy.

Okres potęgi Śląska przypada na rok 1928 i 1929. W obu tych latach Ślązacy zdobyli po cztery tytuły mistrzowskie. Śląsk wpisał ponownie na tabelę mistrzów — poznańczyk Piłat.

Łódź trzykrotnie miała po 3 mistrzów. Było to w latach 1929, 1931 i 1933. Tylko 3 razy okręg ten nie miał swoich przedstawicieli mistrzów (1929, 1934 i 1935).

Warszawa w 1933 i 34 r. zdobyła po 3 tytuły, podkreślając tym zajęcie jednego z czołowych miejsc w boksie polskim.

Jeżeli chodzi o specjalizację i wszechstronność to oczywiście żaden okręg nie dorównywa Poznaniowi, który miał licznych mistrzów we wszystkich wagach. Śląsk nie miał przedstawiciela na liście mistrzowskiej, tylko w wadze półśredniej. Warszawa nie miała tylko w wadze koguciej i ciężkiej. Łódź nie zdobyła nigdy tytułu w pierwszych trzech wagach.

Pierwszy tytuł mistrzowski dla okręgu Poznańskiego, zdobył w wadze muszej Neuman (1924 r.), dla łódzkiego — Gerlich w wadze półciężkiej (1924 r.), dla warszaw. — Wende w wadze lekkiej (1925 r.), dla śląskiego — Dechnisch w wadze średniej (1925 r.), dla krakowsk. — Stibbe w wadze ciężkiej (1927 r.), dla Pomorza — Czortek w 1934 r.

Najwięcej przedstawicieli posiadała waga kogucia, najmniej waga ciężka, w której to wadze Piłat posiada rekord posiadania tytułu przez cztery lata z rzędu. Najbardziej „mistrzowskim" bokserem był Majchrzycki z poznańskiego „Sokoła" zdobywając siedmiokrotnie tytuł mistrza Polski. Okres panowania boksera poznańskiego na ringach polskich to lata 1926 — 1935, jest to również rzadki rekord — przez 10 lat utrzymać się na czele elity boksu.

Uwagę zwraca również pozycja Wendego z 1925 r., który zdobywa równocześnie dwa tytuły mistrz. w dwóch wagach w jednym roku?.

Tabela orientacyjna mistrzostw Polski

1924 — Poznań

Neuman Poznań	Meszka Poznań	Gotowała Poznań	Switek Poznań	Ertmański Poznań	Kuczkowski Poznań	Gerbich Łódź	Konarzewski Łódź

1925 — Łódź

Głon Poznań	Meszka Poznań	Iwański Poznań	Wende Warszawa	Wende Warszawa	Dechnisch Śląsk	Stibbe Łódź	Konarzewski Łódź

1926 Poznań

Moczko Śląsk	Górny Śląsk	Iwańsk Poznań	Majchrzycki Poznań	Arski Poznań	Ertmański Poznań	Gerbich Łódź	Konarzewski Łódź

1927 — Katowice

Moczko Śląsk	Pyka Śląsk	Iwański Poznań	Wende Śląsk	Arski Poznań	pseudonim „Trerr" Łódź	Gerbich Łódź	Stibbe Kraków

1928 — Warszawa

Moczko Śląsk	Głon Poznań	Górny Śląsk	Majchrzycki Poznań	Arski Poznań	Czerwień Śląsk	Gerbich Łódź	Kupka Śląsk

1929 — Katowice

Moczko Śląsk	Głon Poznań	Górny Śląsk	Wochnik Śląsk	Arski Poznań	Majchrzycki Poznań	Wiśniewski Poznań	Kupka Śląsk

1930 — Poznań

Forlański Poznań	Stępniak Poznań	Górny Śląsk	Wochnik Śląsk	Arski Poznań	Majchrzycki Poznań	Konarzewski Łódź	Stibbe Łódź

1931 — Warszawa

Moczko Śląsk	Forlański Poznań	Rudzki Śląsk	Chmielewski Łódź	Seweryniak Łódź	Majchrzycki Poznań	Wiśniewski Poznań	Stibbe Łódź

1932 — Poznań

Rogalski Poznań	Polus Poznań	Rudzki Śląsk	Sipiński Poznań	Seweryniak Łódź	Karpiński Warszawa	Wystrach Śląsk	Konarzewski Łódź

1933 — Warszawa

Rotholc Warszawa	Polus Poznań	Rudzki Śląsk	Banasiak Łódź	Pisarski Warszawa	Chmielewski Łódź	Antczak Warszawa	Konarzewski Łódź

1934 — Poznań

Czortek Pomorze	Rogalski Poznań	Forlański Warszawa	Sipiński Poznań	Seweryniak Warszawa	Majchrzycki Poznań	Antczak Warszawa	Piłat Poznań

1935 — Poznań

Sobkowiak Poznań	Wirski Poznań	Polus Warszawa	Sipiński Poznań	Misiurewicz Poznań	Majchrzycki Poznań	Szymura Poznań	Piłat Poznań

1936 — Łódź

Sobkowiak Poznań	Wirski Poznań	Chrostek Kraków	Woźniakiewicz Śląsk	Sipiński Poznań	Chmielewski Łódź	Szymura Poznań	Piłat Poznań

1937 — Poznań

Rundstein Warszawa	Koziołek Poznań	Chrostek Kraków	Woźniakiewicz Łódź	Sipiński Poznań	Pisarski Warszawa	Szymura Poznań	Piłat Śląsk

1938 — Łódź

Jasiński Śląsk	Koziołek Poznań	Czortek Warszawa	Kowalski Warszawa	Jańczak Warszawa	Pisarski Łódź	Karolak Pomorze	Piłat Śląsk

1939 — Katowice

Jasiński Śląsk	Sobkowiak Poznań	Czortek Warszawa	Kowalski Warszawa	Lelewski Pomorze	Szułczyński Poznań	Szymura Poznań	Piłat Śląsk

Dzięki intensywnej pracy naszego znakomitego trenera Stamma i talentów urodzonych pięściarzy, jesteśmy potęgą boksu światowego. Mamy własną szkołę, własne metody nauczania, własny styl i własne walory. Mamy za sobą masy i popularność. Talenty rodzą się jak grzyby po deszczu.

Dużą zasługę pod tym względem ma Polski Związek Bokserski, któremu słów kilka należy poświęcić. PZB założony został w Warszawie w grudniu 1923 r. gdzie mieścił się do grudnia 1925 r., skąd zostaje przeniesiony do Poznania na 3 lata. Od 1928 — 1931 r. siedzibą są Katowice. Pod koniec 1931 r. siedzibą staje się znowu Poznań i to do chwili obecnej. W 1939 r. do PZB należało 11 okręgów, 132 kluby i 6179 członków. Najczynniejszym i najpopularniejszym prezesem PZB okazał się mjr. dr Wł. Mirżyński (1938—1939 r. i obecnie).

Podczas gdy pięściarstwo stało się u nas sportem zorganizowanym dopiero w 1923 r. już kilka lat wcześniej, wielkie ringi amerykańskie, znały wartość polskich bokserów i były świadkami ich głośnych sukcesów.

Stanisław Kiecal — fenomenalny mistrz świata wagi średniej w latach 1907 — 1910 otrzymał w historii boksu specjalny rozdział, w którym notowało się i notuje dotychczas — wyczyny polskich bokserów. W 1921 r. Jan Leski in. Johny Buff zdobył tytuł mistrza USA w wadze muszej, a wkrótce po tym powtarza on wyczyn Ketchella po raz drugi w dziejach, zabierając championat w ręce polskie. W tym samym czasie Jakub Barttled, rozsławia imię Polski szeregiem niezwykłych wystąpień. Mając zaledwie wagę lekką, startuje jednocześnie w czterech kategoriach od lekkiej do półciężkiej i uznany jest za fenomena wytrzymałości. Kariera jego trwa od r. 1912 do 1925 i w tym czasie Barttled spotyka się po kilka razy w meczach z mistrzem świata Leonardem, Kid Lendsem, Harry Grebem i Mickey Walkerem, żadnemu z nich nie dając się znokautować.

W 1921 r. zaczyna swą karierę również doskonały pięściarz wagi półciężkiej Leon Łomski (Leo Lomsky), który podtrzymuje godnie prestiż polskich zawodników, zwyciężając między innymi takich asów, jak Maxie Rosenbloom, Mike Tique, Tige Flowers i Jim Braddock — niedawny champion wszechwag.

Kiedy z czasem coraz liczniejsze kadry naszych bokserów zdobywają sobie wielki rozgłos i sławę w Paryżu wśród zawodników z całej Europy, wypływa Wiktor Junosza-Dąbrowski (znany dziennikarz). Rozgrywa on w stolicy Francji kilka meczów, odnosząc szybkie zwycięstwo przez k. o. nad Francuzami Luccote i Forgea, Belgiem Wenden, Szwajcarem Woumotr i innymi. Kariera pięściarza zawodowego stoi przed nim otworem, rezygnuje z niej jednak, wracając do Warszawy, aby objąć redakcję „Stadionu". On to właśnie przygotował do przyszłych sukcesów ringowych, ucznia swego Edwarda Rana. Przeznaczeniem Rana jest połączenie naszego boksu rodzimego z wielkimi tradycjami pięściarzy emigracyjnych w Stanach Zjednoczonych. Pojawia się on na ringach amerykańskich w 1930 r. akurat w sam czas, by przejąć sławę po Leskim, Barttledzie i Łomskim. Jego wspaniałe zwycięstwo nad exmistrzem świata Kid Kaptonem, Czechem Nekolnym i Billy Tonsendem stawiają go na 5-tym miejscu w świecie w kat. półśred. Jednocześnie z Ranem walczy Stanisław Poreda świetny bokser wagi ciężkiej, który w okresie swej najlepszej formy w latach 1931 — 32 odnosi walne zwycięstwa nad Primo Carnerą, Ernie Schaffem i Tommy Loughronem.

W 1933 r. zaczyna blednąć gwiazda Rana, a w rok później gaśnie też gwiazda Poredy. Ale są już następcy. W tym czasie zdecydowanie zaczyna wybijać się na czoło zawodników kategorii średniej Tadeusz Jarosz, który po raz pierwszy przegrywa w karierze dopiero 56 walkę, zyskując powszechne uznanie dla swej doskonałej techniki. Po wygranych z pięściarzami tej klasy co Paul Pirrone, Paulle Walker, Pete Lotze i Vince Dundee, zdobywa Jarosz tytuł mistrza St. Zjednoczonych, co jest równoznaczne z championatem światowym. Jarosz utrzymuje tytuł przez rok, po czym zostaje zdetronizowany przez innego pięściarza polskiego — Henryka Risco Pyłkowskiego. Pyłkowski jest mistrzem świata przez rok. po czym tytuł traci w walce z Freddie Steele. Obecnym następcą chce zostać Chmielewski— najbliższy jednak czas okaże, co wart jest nasz „Chmiel" na obczyźnie. Jeśli piszą, że Joe Louis jako zawodowiec tylko raz został pokonany, to trzeba pamiętać, że jego pogromcą był Max Schmeling. Za czasów amatorskich wielki Joe przegrał trzy razy, a w tym z Polakiem Maksymilianem Markiem.

(Dokończenie na stronie 8-mej)

Na rowerze do Łodzi

Pochwała roweru czyli sport i pożytek

Podróż do Łodzi koleją wymaga prócz sporego wydatku pieniężnego również nie bylejakiego wysiłku fizycznego, potrzebnego do przepychania się przez zatłoczone wagony lub zwisania na stopniach wagonu. Podróż samochodem wprawdzie krótsza, lecz bynajmniej nie tańsza, naraża aż nazbyt często podróżnego na wylegiwanie się godzinami na murawie w rowie przydrożnym w cierpliwym, lecz niekiedy beznadziejnym oczekiwaniu na usunięcie jakiejś złośliwej niedomogi zreumatyzmowanego doszczętnie silnika samochodu.

Wobec tych powojennych niedoskonałości środków lokomocji publicznej, czemu nie podróżować na rowerze? Tak, jak się pedałuje dzień w dzień do pracy lub w święto na wycieczkę zamiejską, można przecie o własnych siłach puścić się w dalszą podróż.

Na podstawie tych logicznych refleksyj postanowiłem pojechać na rowerze w sprawach osobistych do Łodzi. Przyjmując przeciętną szybkość 20 km na godzinę można przecie w przeciągu 7—8 godzin odbyć wygodnie (bo we własnym „pojaździe“ mechanicznym) i bezpłatnie podróż do Łodzi, inkasując nadto po drodze czysty zysk w postaci ciekawych wrażeń sportowych i turystycznych.

Niezbyt wczesnym, niedzielnym rankiem mknąłem prawie bezszelestnie na mej wypróbowanej i dobrze naoliwionej maszynie szosą Wolską ku błoniom pierwszego na mej drodze powiatowego miasta Błonia. Wiatr zachodni hamował nieco mój zapał do szybkiego mijania kilometrowych słupów gościńca, którego granitowa jezdnia przeistoczyła się nagle w mocno już poszczerbiony klinkier. Z ciężkim westchnieniem trzeba było zjechać na ścieżkę boczną i lawirować, unikając kamieni.

Pędzące z hałasem samochody mijały, trąbiąc wzgardliwie, cichego i powolniejszego rowerzystę, który cierpliwym i wytrwałym trudem swych nóg zdobywa przestrzeń. Odwzajemniałem się im uśmiechem politowania spotykając, nieoczekiwanie często, zdesperowane grupy nieszczęsnych pasażerów otaczające znieruchomiałe na szosie samochody, którym mechanizm odmówił nagle posłuszeństwa. Czułem wtedy zazdrosne spojrzenia biegnące za mną w ślad...

Błonie minąłem równie obojętnie, jak słup kilometrowy z liczbą 28—29. Dopiero na 55-tym kilometrze, w Sochaczewie odczułem zupełnie wyraźnie, że znajduję się nie w drodze do pracy, ani też na wycieczce na Bielany, lecz w dalszej podróży rowerowej... Nie zatrzymując się i tutaj naciskałem mocniej pedały, bo wiatr czołowo-boczny grał na szprychach roweru.

Dopiero w Łowiczu (82 km) zdecydowałem się sięgnąć do plecaka po chleb i manierkę. Późna godzina popołudniowa nie pozwalała jednak na zwiedzanie osobliwości. Trzeba było przecież przed nocą być u celu podróży. Z mniejszą już znacznie energią jechałem pomiędzy opłotkami przedmieść Łowicza, wzorowo utrzymaną szosą do miasta Głowna.

Zupełny brak zniszczeń wojennych przy drodze, wydał mi się dziwną anomalią. Przecież zdawało by się, że życie całej Polski powojennej płynie na tle zgliszcz i ruin... Barwne stroje chłopów łowickich, ich tak typowo polskie chaty tonące w zieleni, nęciły mój wzrok. Co chwila mijałem stada bydła i koni pędzone na wschód z Niemiec. Teren stawał się coraz mniej górzysty. Musiałem zsiadać i pieszo pokonywać wzniesienia gościńca. Takie krótkie przechadzki piesze to doskonały wypoczynek dla cyklisty.

Cierpliwością i pracą nóg przejechałem przez mocno zadrzewione Głowno, a wkrótce potem mijałem piękny kościół w Strykowie. Byłem już pod Łodzią, ale i słońce chyliło się ku zachodowi. Nagle, gładka dotychczas szosa staje się wyboistą. To najlepszy znak dla rowerzysty, że zbliżył się do przedmieścia wielkiego miasta. Mała, żółta tabliczka z napisem „Łódź“ potwierdziła to spostrzeżenie. Wąskie, zielone tramwaje ukazały się w perspektywie ulicy. Po kocich łbach ul. Brzezińskiej wjechałem, podskakując na siodełku, na Zgierską, a następnie na Piotrkowską.

Tutaj po raz pierwszy zostałem olśniony przedwojennym porządkiem, czystością i wielkomiejskim ruchem ulicznym Łodzi. Jadąc wolno przy samym chodniku ulicy Piotrkowskiej, obserwuję z podziwem wspaniałe wystawy sklepów, gwarne i jarzące się światłami kawiarnie, liczne kina, postrojone damy... Tak jakgdyby wojna była dla Łodzi tylko strasznym snem...

Zsiadaj bracie z roweru i kupuj w tych bogatych sklepach czego dusza zapragnie! Jeżeli miasto nie zaznało wojny, to i ceny muszą być chyba przedwojenne?... Niestety, Łódź zachowała zewnętrznie wygląd może nawet świetniejszy od przedwojennego, lecz ceny tych apetycznych ciastek i owoców są rozczarująco współczesne, wcale nie niższe od cen w zrujnowanej Warszawie.

Mimo tego rozczarowania Łódź imponuje zagruzowanemu warszawiakowi czystą i schludną prezencją, brakiem gruzu i dziur na ulicach, solidnością wystaw sklepowych, chyżością i gęstością ruchu tramwajowego. Gdyby i twarze przechodniów były tak miłe, to obecna Łódź byłaby ideałem... Chociaż brak jej tego piętna heroizmu i kultury polskiej, którymi tchną ruiny Warszawy.

Po dwudniowym pobycie w „tymczasowej stolicy“ Polski, postanowiłem wrócić w myśl zasady turystycznej inną drogą. Wybrałem trochę dłuższą trasę (160 km) powrotną przez Tomaszów Mazowiecki, Rawę i Mszczonów. Padający od rana w dniu powrotu deszcz powitałem jako okoliczność chłodzącą pocącego się zawsze w drodze rowerzystę. Przejechawszy szczęśliwie przez wertepy przedmieść, wydostałem się na asfaltowaną szosę, po której mknąłem poganiany przez wiatr z deszczem 50 km do Tomaszowa. Jak w kalejdoskopie przesuwały się przedemną mokre od deszczu wsie i miasteczka.

Przemoczony do nitki znalazłem się już po dwu godzinach w Tomaszowie. Nie chcąc zziębnąć, zrezygnowałem z postoju w tym mieście pedałując dalej ku Rawie Mazowieckiej. We wsi Lubochnia trafiłem na odpust przy pięknym kościele. Mimo ulewnego deszczu tłumy chłopów pod parasolami i przeróżnymi kapturami uwijały się jak przy pięknej pogodzie między straganami, czyniąc zwykłe w takich razach zakupy. Tradycji ludowej musi stać się zadość.

Rawa Mazowiecka swymi wypalonymi domami przywraca do rzeczywistości olśnionego Łodzią turystę. Pojechałem bez zatrzymania się dalej. Mijałem doskonale utrzymane, gęste lasy, gdzie chciałoby się posiedzieć gdyby czas pozwolił. Tu również brak na ogół śladów wojny. Raz jeden tylko zauważyłem w polu przy gościńcu prawie cały czołg niemiecki, potężny „Tygrys“, którego długa lufa skierowana była ku przejeżdżającym. Jakby pokonani Niemcy grozili nam jeszcze tą porzuconą w ucieczce bronią.

Prawie zrównany z ziemią w roku 1939 Mszczonów nie zachęca swymi gruzami do popasania. Jadę więc dalej chociaż nogi moje stają się ciężkie, zlekka odrętwiałe. Wjeżdżając na rynek ocalałego szczęśliwie Nadarzyna przychodzę do wniosku, że Warszawa jest tak blisko, iż nie warto już posilać się czy odpoczywać. O zmroku rower mój zaszargany, lecz cały, zaczął mną rzucać i wstrząsać niemiłosiernie na jakżę wyboistej, jezdni ulicy Grójeckiej. Z czułością powitałem ruiny domów ukochanej, chociaż tak zmasakrowanej Warszawy. Tak wyglądała bezpłatna i pełna wrażeń podróż na rowerze „za interesem“ do Łodzi.

A więc, kochani rowerzyści, nie róbcie niepotrzebnego tłoku w pociągach i samochodach!

inż. Zygmunt Koczorowski

„ECHO STADIONU“

WARSZAWA, 14. 10. Ukazał się w sprzedaży pierwszy numer stołecznego tygodnika sportowego „Echo Stadionu“, który zawiera wiadomości z kraju i całego świata oraz szereg artykułów aktualnych z dziedziny sportu.



Defilada łodzi na Brdzie zamknęła sezon wioślarski w Bydgoszczy.

Walny seimik pomorskich lekkoatletów w Bydgoszczy

W dniu 7 bm. odbyło się w Bydgoszczy walne zgromadzenie klubów lekkoatletycznych Pomorza. Zgromadzenie zagaił ob. Pałaszewski, prezes komitetu organizacyjnego, witając przybyłych delegatów. Po uczczeniu zmarłych i pomordowanych lekkoatletów polskich, przystąpiono do wyboru prezydium zebrania. Wybrany przez aklamację przewodniczący zebrania ob. Pałaszewski przedstawił dotychczasową działalność komitetu organizacyjnego. W dniu 25. 5. na spotkaniu się sędziów lekkoatletycznych oraz w dniu 16. 8. na posiedzeniu delegatów klubów miejscowych uchwalono powołać do życia Pom. Okr. ZLA. W tym celu wybrano komitet organizacyjny, który miał za zadanie przeprowadzić rejestrację klubów, sędziów oraz zawodników, oraz przygotować materiał na walne zebranie. W dniach 8 i 9 września przeprowadzono zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, w których startowało 80 zawodników i 35 zawodniczek. Osiągnięte wyniki były zadawalające. Na zawody międzyokręgowe o mistrzostwo Polski w Łodzi wysłano 6 zawodników, z których Gburczyk uzyskał 1 miejsce w rzucie oszczepem. W pracy organizacyjnej spotkał się komitet z wielkimi trudnościami natury finansowej oraz brakiem odpowiedniego sprzętu i ubrań sportowych dla zawodników.

Wobec nieprzyjęcia kandydatury prezesa przez por. Matuszewskiego, wybrano ob. Pałaszewskiego, dotychczasowego prezesa komitetu. Do zarządu weszło 2 wiceprezesów, 9 członków oraz komisja rewizyjna z przewodniczącym por. Matuszewskim na czele. (kj.)

Sport wśród kolejarzy

WARSZAWA, 14 .10. Na terenie RP istnieje około 100 sportowych klubów kolejowych. Kluby są zorganizowane przy okręgach ZZK lub przy dyrekcjach kolejowych i noszą nazwy KKS-ów lub ZZK. Kluby są subsydiowane przez Ministerstwo Komunikacji, przy którym istnieje specjalny referat wychowania fizycznego. Również przy każdej dyrekcji, względnie okręgu ZZK istnieje taki referat.

Minister Komunikacji interesuje się bardzo sportem wśród kolejarzy i w zrozumieniu jego potrzeb odpowiednio subsydiuje. M. in. okręg warszawski otrzymał 3 miliony złotych na budowę boiska, toru kolarskiego i zakup sprzętów.

Na nowoodzyskanych terenach w Górach Olbrzymich zostały założone schroniska dla kolejarzy, które w sezonie zimowym zostaną uruchomione.

Rozpoczęto również przygotowania do zimowych treningów. W tym celu na terenie warsztatów Warszawa-Praga oddana zostanie do użytku hala, w której odbywać się będą regularnie treningi oraz zaprawa.

*

POZNAŃ, 14. 10. Staraniem referatu wychowania fizycznego w Poznaniu zorganizowano na terenie Wielkopolski przy wszystkich oddziałach ZZK kluby sportowe, których liczba osiągnęła 20. Najruchliwszymi z nich są KKS Leszno, Gniezno, Inowrocław, Jarocin, Krotoszyn i Poznań. Najbardziej uprawianym sportem jest piłka nożna, czego dowodem, że 5 zespołów bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo Wielkopolski. Również i gry sportowe cieszą się wielkim wzięciem u członków KKS-ów.

Z chlubnych dziejów pięściarstwa polskiego

(Dokończenie ze strony 7-mej)

Jako „epilog“ przedstawiam listę dziesięciu najlepszych bokserów Europy w poszczególnych wagach — za rok 1939, jako rok wyjściowy dla różnych horoskopów i przypuszczań w obecnej sytuacji międzynarodowego boksu europejskiego. Listę tą opracowałem na podstawie bacznej obserwacji na arenie międzynarodowej, uwzględniając również i wyniki krajowe poszczególnych przedstawicieli. Z tego też powodu klasyfikacja ta nie może budzić żadnych obaw o zastrzeżenie nawet ze strony prezesa F. I. B. A. Kankowsky'go. Pozycja bokserów polskich nie może budzić żadnego głosu sprzeciwu.

W. musza: 1. Narrdechia — Włochy, 2. Lehtinen — Finlandia, 3. Russel — Anglia, 4. Ingle — Irlandia, 5. Obermauer — Niemcy, 6. Krenger I — Szwecja, **7. Jasiński — Polska,** 8. Podany — Węgry, 9. Perrier — Francja, 10. Engelen — Belgia.

W. kogucia: 1. Bondi — Węgry, 2. Sergo — Włochy, 3. Huuskonen — Finlandia, 4. Watson J — Anglia, **5. Sobkowiak — Polska,** 6. Wilke — Niemcy, 7. Doyle — Irlandia, 8. Almstroem — Szwecja, 9. Bernard — Francja, 10. Fredicksen V. — Dania.

W. piórkowa: 1. Czortek—Polska, 2. Frigyes — Węgry, 3. Dowdall — Irlandia, 4. Cortonessi — Włochy, 5. Kreuger II — Szwecja 6. Watreon R. — Anglia, 7. Graaf — Niemcy, 8. Walter — Francja, 9. Genot — Belgia, 10. Jespers — Dania.

W. lekka: 1. Nürnberg — Niemcy, **2. Kowalski — Polska,** 3. Gallie — Anglia, 4. Peire — Włochy, 5. Mandi — Węgry, 6. Kanepi — Estonia, 7. Gernon — Irlandia, 8. Jonson — Szwecja, 9. Nielsen — Dania, 10. Kuiris — Łotwa.

W. półśrednia: 1. Kolczyński — Polska, 2. Agren E. — Szwecja, 3. Thomas — Anglia, 4. Oenden — Irlandia, 5. Murach — Niemcy, 6. Byron — Belgia, 7. Delli — Węgry, 8. Grandejan — Francja, 9. Rossi — Finlandia, 10 Peterssen — Dania.

W średnia: 1 Raadik — Estonia, 2. Suchonen — Finlandia, **3. Pisarski — Polska.** 4. Baumgarten — Niemcy, 5. Tiller — Norwegia, 6. Agren O. — Szwecja, 7. Davies — Anglia, 8. Galencher — Irlandia, 9. Bonadio — Włochy, 10 . Schoren — Szwajcaria.

W. półciężka: 1. Szymura — Polska, 2. Musina — Włochy, 3. Szigeti — Węgry, 4. Woodcock — Anglia, 5. Koppers — Niemcy, 6. Anderson — Szwecja, 7. Sutter — Szwajcaria, 8. Jensen — Dania, 9. Barillon — Francja. 10 Fors — Finlandia.

W. ciężka: 1. Tandberg — Szwecja, 2. Lazzari — Włochy, 3. Runge — Niemcy, 4. Linnamegi — Estonia, 5. Porter — Anglia, **6. Piłat — Polska,** 7. Johsson — Szwecja, 8. M. Mullen — Irlandia, 9. Sarközi — Węgry, 10 Schluchenger — Szwajcaria.

Razem sklasyfikowanych 16 państw w kolejności: 1. Polska — 62 pkt.; 2. Włochy — 53 pkt.; 3. Niemcy — 52 pkt.; 4. Anglia — 52 pkt.; 5. Szwecja — 50 pkt.; 6. Węgry — 42 pkt.

Zbigniew Derfert.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przejmuje schroniska

BIELSKO. Polskie Tow. Tatrzańskie w Bielsku przejawia niezwykle ożywioną działalność. W ostatnim czasie oddano do użytku 5 schronisk turystycznych, w tym dwa na Klimczoku i po jednym na Szyndzielni, Magorce i Klementynówce. Duże schronisko na Blatni znajduje się w stadium odbudowy. Zostanie ono w najbliższym czasie oddane do użytku. Przy P. T. T. zorganizowała się również sekcja narciarska.

Gedania wznawia działalność sportową

GDAŃSK. Klub sportowy „Gedania“, który przez 20 lat nie tylko dzielnie reprezentował barwy sportu polskiego na terenie Gdańska, ale skupiał całe polskie jego społeczeństwo, wznawia po przerwie wojennej, swą działalność sportową. Siedziba klubu znajduje się na terenie Gdańska w dzielnicy Wrzeszcz. Nowowybrany zarząd z prezesem mjr. Skowrońskim na czele przystąpił energicznie do pracy. Wkrótce zaludnią się boiska sportowe Gdańska młodzieżą, a „Gedania“ wróci do dawnej świetności.

SEKCJA TENISOWA WKS „LEGIA“ JUŻ CZYNNA

WARSZAWA. Sekcja Tenisowa WKS „Legii“, najsilniejszy i najbardziej żywotny przed wojną ośrodek tenisowy w Polsce, wznowiła swą działalność. Na zebraniu organizacyjnym wybrano Zarząd w składzie: prezes — Laskowski Zdzisław, wiceprezes — Gerich Olgierd, sekretarz — Dall Zygmunt, skarbnik — Drozdowski Jan, kapitan sportowy — Challier Juliusz, referent młodzieżowy — Księżopolski Jerzy, gospodarz — Lepianko Gracjan.

W tej chwili czynny jest 1 kort centralny, w najbliższych zaś dniach sekcja uruchomi jeszcze 2 korty. Domek klubowy wymaga drobnego remontu, do którego już przystąpiono.

Sekretariat klubu czynny jest codziennie w godzinach 17—19 przy ul. Myśliwskiej 4, gdzie

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gry“ w Bydgoszczy — Administracja i redakcja: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29, m 3, telefon 31-16. Redaguje komitet redakcyjny; sekretarz redakcji — Józef Kruszona przyjmuje interesantów w dni powszednie od godz. 15—16.

E — 03639